Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domu 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 256. Łódź, sobota 19 września 1931 r.

Nominacja w magistracie.



…się dowiadujemy pełniący dotąd obowiązki dyrektora zarządu miejskiego p. M. Kalinowski został mianowany dyrektorem zarządu miejskiego.

Dramat rodzinny w Siemianowicach.

Zredukowany inżynier zastrzelił żonę i synka.

Nieszczęśliwy ojciec zmarł na stole operacyjnym.

Katowice, 17.9. (Od wł. kor.) Wczoraj nad ranem w mieszkaniu

inżyniera Jana Pelara

przy ulicy 3 Maja Nr. 2 w Siemianowicach rozegrał się krwawy dramat rodzinny, który wywołał wstrząsające wrażenie.

Inżynier Pelar zastrzelił z rewolweru

swoją żonę, Stefanję i 7-letniego synka, Jerzyka,

poczem strzelił sobie pięciokrotnie w okolicę serca.

Na odgłos strzałów do mieszkania inżynira wpadli sąsiedzi, którzy znieruchomieli z przerażenia na widok pławiących się we krwi ciał.

Ktoś z przytomniejszych zatelefonował po policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził u Pelerowej i synka śmierć wskutek

postrzałów głowy.

Inżynier Pelar zmarł na stole operacyjnym w szpitalu. Przed zgonem zeznał on, iż czynu tego dokonał z powodu wymówienia mu stanowiska na kopalni „Rychter".

Inż. Pelar prowadził fabryczkę w Cieszynie, później pracował w Tarnowskich Górach, a przez ostatnich 20 miesięcy zajęty był jako inżynier na kopalni „Rychter". Przedwczoraj otrzymał wypowiedzenie z tem, że przez trzy miesiące pobierać miał pełne pobory, a przez 6 miesięcy połowę poborów. Poza tem ofiarowano mu posadę biurową w tej samej firmie. Inż. Pelar był człowiekiem bardzo spokojnym i pracowitym, ale unikał ludzi.

Sprawca zamachu pod Budapesztem.



KOMUNISTA MARCIN LEIPNIK poszukiwany jest przez policję budapeszteńską jako sprawca strasznego w skutkach zamachu na pociąg pośpieszny w Biatorbagy, gdzie 25 osób straciło życie, w tem 12 kolejarzy.

Premjer Laval pojedzie do Ameryki.

Francja zabiega o przyjaźń Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 19 września. Z kół gospodarczych, zbliżonych do rządu lansują sensacyjne informacje o zamiarach bezpośredniego zetknięcia się premjera Lavala

z prezydentem Hooverem.

Osobista rozmowa obu tych mężów stanu przyczynić się ma do wyjścia z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej świata i do odparowania propagandy antyfrancuskiej w Ameryce. Ambasador amerykański w Paryżu, Edge, i sekretarz stanu, Mellon, mieli już zaproponować prez. Hooverowi zaproszenie premjera francuskiego do Waszyngtonu, co dojść ma do skutku już wkrótce po wizycie ministrów francuskich w Berlinie. Marszałek francuski, Petain, który w pierwszej połowie października będzie objeżdżał Stany Zjednoczone, ma przy tej sposobności wysądować nastrój kół politycznych i opinji publicznej w Ameryce w duchu zbliżenia do Francji.

Dolar w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.91 w płaceniu 8.90

Giętki dyrektor Szyfman

osiągnął z aktorami porozumienie.

Warszawa, 19.9. (Od wł. kor.) Powikłania w organizacji teatrów Małego i Polskiego zostały wczoraj

nareszcie usunięte.

Po całodziennej dyskusji dyrektora Szyfmana z artystami ustalono, że teatr zrzeszeniowy na Chłodnej zostaje włączony do kompleksu teatrów, prowadzonych przez dyr. Szyfmana.

Natomiast w teatrach miejskich nowomianowany dyrektor Krzywoszewski dotychczas porozumienia z aktorami osiągnąć

nie mógł.

Artyści nie zgadzają się na proponowane znacznie obniżone warunki pracy i powołują się na płomienny artykuł redaktora Krzywoszewskiego w ‚Świecie'

broniący wysokości gaż

aktorskich z powodu kosztów zawodowych oraz odrębnych uzdolnień aktora.

Połączenie Warszawy z Krakowem

będzie skrócone o 52 kilometry.

Warszawa, 19 września (Od wł. kor.) Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy upoważniającej rząd do wybudowania linji kolejowej

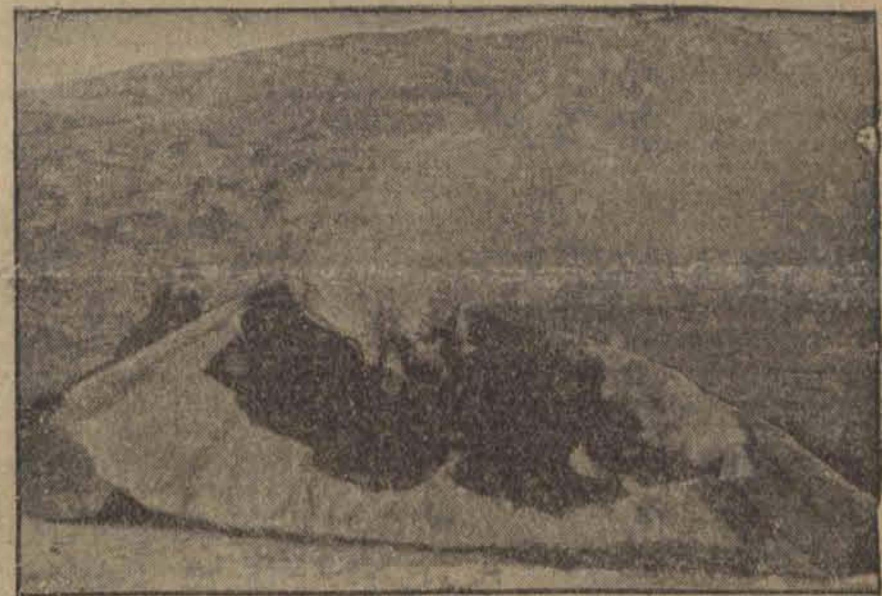
Kraków — Miechów.

Kosztorys budowy tej linji opracować ma minister komunikacji w porozumieniu z ministrem skarbu O tę linję zabiegają już od dłuższego czasu sfery gospodarcze wyrażające gotowość przyjęcia na siebie

części kosztów.

Budowa byłaby rozpoczęta już w roku przyszłym. Linja Kraków — Miechów skróci połączenie Warszawy z Krakowem o 52 kilometry co stanowi jedną siódmą całej odległości.

WYBUCH ETNY.



Sycylijski wulkan, który ostatni raz był czynny przed dwoma laty i zniszczył wówczas cztery wsi, obecnie znowu wybucha. Na zdjęciu krater, widziany ze samolotu.

Budowa pięciu wielkich mostów

kosztem 12 miljonów złotych.

WARSZAWA, 19. 9. W najbliższym czasie przystępują firmy metalowe S. A. K. Rudzki i Sp. w Warszawie, S. A. Zieleniewski et Fitzner i Gamper w Warszawie i Krakowie Huty Zjednoczone „Królewska i Laura" w Katowicach do budowy pięciu wielkich mostów żelaznych, mianowicie: na Wiśle, w Puławach i Modlinie, na Wisłoku w Trynczy na Białej w Mościcach i na Sanie w Brandwicy.

Budowa tych mostów, przewidziana przez ministerstwo robót publicznych na czas roku budżetowego 1931-32 — kosztować ma ogółem **12 — 13 miljonów zł.**

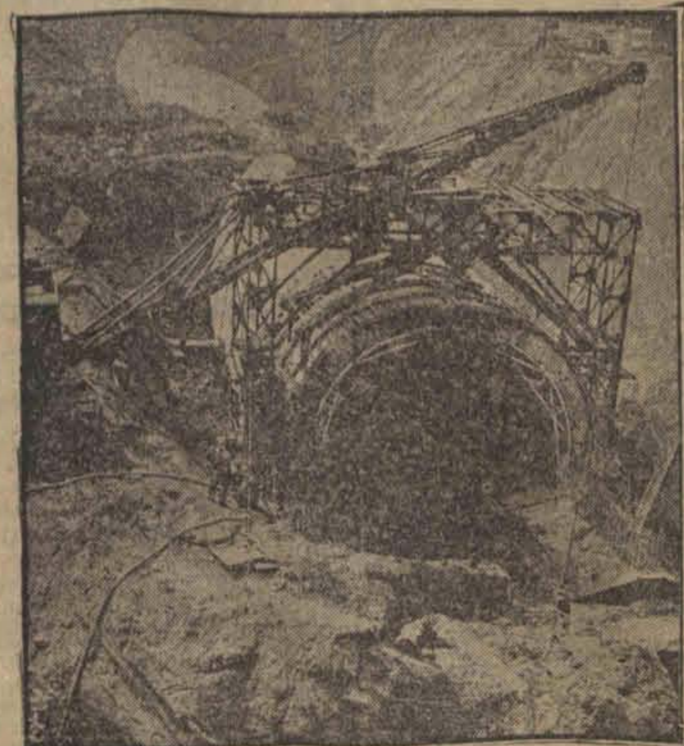
Wspomniane trzy firmy uzyskały wspólnie powyższe zamówienie, przyczem zobowiązały się do wykonania budowy mostów

na warunkach kredytowych

Było to dla nich możliwe dzięki kredytowi w wysokości 300.000 funtów szterlingów, przyznanemu im przez syndykat instytucyj finansowych, obejmujący Bank Handlowy w Warszawie i liczne banki zagraniczne z „Hambros-Bankiem" w Londynie na czele.

Kredyt ten udzielony został na okres 1 — 2 lat. Równolegle do postępów budowy mostów, asygnowane też będą firmom powyższym pieniądze w ramach przyznanego kredytu.

Tunel dla... rzeki.



Wpobliżu St. Loius w Stanach Zjednoczonych jest niezwykła regulacja rzeki w toku. Rzeka Des Peres, która corocznie zalewa olbrzymie obszary będzie odtąd płynęła w całym swym dolnym biegu przez tunel o 12 metrach średnicy. Koszta budowy tego tunelu z betonu wyniosą 11 miljonów dolarów.

Mobilizacja wojsk w Chinach.

Pod Mukdenem grają armaty.

Czyżby Japonja chciała zająć Mandżurję?

Pekin, 19 września (Od wł. kor.) — Komendant północnej armji chińskiej Chang-Liliang wydał następujący urzędowy komunikat o zajściach wojennych pod Mukdenem:

„Pod Mukdenem japońskie wojska zjawiły się od strony północnej w czwartek w nocy. Wojska te otwarły

gwałtowny ogień.

Japonji zależy zapewne na wywołaniu incydentu, by móc zająć Mandżurję. Oddziały chińskie wycofały się, by nie zaostrzać incydentu, lecz stoją w pogotowiu

do stawienia oporu".

Wedle dalszych wiadomości w piątek nad ranem doszło do gwałtownych walk między oddziałami japońskiemi, a wojskiem chińskiem. W wielu miejscowościach Japończycy

wysadzili linje kolejowe.

Komendant japoński przesłał depeszę iskrową, przejętą również przez niektóre okręty europejskie znajdujące się na wodach chińskich, która nagwałt wzywa o posiłki. Z głównej kwatery japońskiej oddepeszowano natychmiast, że wysłano pośpiesznie na pomoc załogi z Dairen i Lao-Jang. W całych Chinach przystąpiono do mobilizacji sił wojskowych. Generałowie chińscy przekonani są że zdołają w krótkim czasie wystawić

wielomiljonowa armję,

która da należytą nauczkę nadciągającym wojskom japońskim. Wrażenie kroków wojennych między Chinami a Japonją jest olbrzymie. Kolonje cudzoziemskie są

wielce zaniepokojone

i mają jedyną jeszcze nadzieję że piątkowy incydent uda się zlokalizować i niedopuścić do wielkiej wojny, którаby stanowiła klęskę zarówno dla Chin jak i dla Japonji. Nadzieje pokładane są na

dyplomacji międzynarodowej,

która zapewne dołoży wszelkich starań by tę sytuację załagodzić.

Gandhi w Londynie.



Gandhi i poetka hinduska Naidu opuszczają salę konferencji Okrągłego Stołu w pałacu św. Jakóba w Londynia. (Patrz str. 3-cia).

Wzmocnienie przymierza polsko — francuskiego.

Paryż, 19 września. Traktaty z Sowietami zarówno traktat handlowy, jak i pakt o nieagresji uważać można niemal

za pogrzebane.

Zasługę odsłonięcia dwulicowej polityki Sowietów przypisują Polsce, która przez swą oferte o pakt nieagresji zmusiła Rosję

do ujawnienia kart

Po części też stało się to naskutek presji Berlina. Niemcy powołują się bowiem na tajne klauzule traktatu berlińskiego, które wymierzone są przeciwko terytorjalnemu stanowi posiadania Polski.

Bezpośrednim skutkiem upadku projektu traktatu francusko - sowieckiego ma być silna tendencja Francji do wzmocnienia

węzłów przymierza z Polską.

Pierwsze praktyczne skutki tych tendencyj okazać się mają, wedle informacji naszego rozmówcy, jeszcze w ciągu bieżącej jesieni.

Nieszczęśliwy wypadek oficera.
Strzał „rozładowanego" rewolweru.

Wilno, 19 września. W czwartek wieczorem w majątku Marguciszki, własność p. Dąbrowskiej, wydarzył się tragiczny wypadek.

Bawiący tam por. 23 p. ułanów, Hraczyński, udając się na polowanie, zabrał rewolwer, który rzekomo wyładował. Na ostrzeżenie obecnych, by broń dokładnie obejrzał, por. Hraczyński oświadczył, że nie jest nabity i na dowód tego przyłożył do skroni rewolwer, pociągnął za cyngiel. W tym momencie rozległ się huk i por. Hraczyński padł na ziemię. W stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Wilnie.

Biedny krawiec
stracił 50,000 złotych.

Z Białegostoku donoszą:

Przed rozpoczęciem ciągnienia pierwszej klasy obecnej loterji państwowej jeden z subkolektorów, po dłuższych staraniach, zdołał wreszcie namówić pewnego ubogiego krawca przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, by nabył u niego

cały los loterji klasowej.

Krawiec wybral los nr. 189.149. Losy do następnych klas aż do czwartej włącznie subkolektor dostarczał mu punktualnie, inkasując należność w drobnych ratach, gdyż krawiec był zbyt ubogi, by móc odrazu zapłacić 50 zł. za los miesięcznie.

Przed ciągnieniem

ostatniej piątej klasy

subkolektor zgłosił się do krawca i oświadczył mu, że niestety kolektura domaga się stanowczo uiszczenia pieniędzy za los, wobec czego może mu wydać los piątej klasy tylko za gotówkę.

Krawiec nie miał jednak pieniędzy, ani nawet widoków na rychłe otrzymanie (poza nadzieją, że może wygra). Musiał więc z westchnieniem zrezygnować z dalszego udziału w grze.

Subkolektor też miał sporo kłopotu z tym losem, gdyż jakość nie mógł znaleźć nabywców. Wreszcie w czwartym dniu ciągnienia udało mu się rozsprzedać ten los w ćwiartkach czterem osobom.

Jakaż była rozpacz ubogiego krawca, jak również i samego subkolektora, gdy nazajutrz dowiedzieli się, że na ten los padła wygrana 50 tys. złotych. Krawiec nie może przeboleć tej straty.

Trup dziecka pod kapliczką.
Występny czyn matki.

Łódź, 19 września. Wczoraj dokonano we wsi Bogdanów gminy Koźminek wstrząsającego odkrycia.

Przed wieczorem pod znajdującą się opodal figurą Matki Boskiej—zatrzymał się jakiś włóczęga.

W pewnej chwili z ust jego wyrwał się okrzyk zgrozy. Oto spostrzegł, że u stóp kapliczki, tuż obok jego kolan wystaje z ziemi ręka ludzka.

Przerażony włóczęga o swem odkryciu powiadomił mieszkańców. Z ziemi wykopano trup dziecka, liczącego około pięciu miesięcy.

Powiadomiona o wypadku policja, wszczęła poszukiwania matki, która bezlitośnie zamordowała swe dziecko, a następnie zakopała pod kapliczkę.

Od Administracji.

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Nowe przepisy o kontroli mięsa
obowiązywać będą w przyszłym tygodniu.

Łódź, 19 września. W bieżącym tygodniu Rada Miejska m. Łodzi uchwaliła nowe przepisy

o kontroli mięsa.

Jak nas w związku z tem informują nowe te przepisy wejdą w życie i poczną obowiązywać na terenie m. Łodzi już w przyszłym tygodniu.

Przepisy te wprowadzają między innemi kontrolę mięsa przywożonego do Łodzi. Mięso to badane będzie przez lekarza weterynaryjnego na miejscu uboju, oraz w Łodzi dla sprawdzenia

autentyczności stempli.

Badanie odbywać się będzie na stacji Kontroli mięsa w Rzeźni Miejskiej.

Zmyślona bajka cyklistki.

Z Chojnic donoszą:

Dochodzenia prowadzone przez prokuratora w Chojnicach w sprawie rzekomego napadu rabunkowego na niejaką pannę Neumann z Wałdowa

dały sensacyjne wyniki.

Według doniesień napadniętej Neumannówny, sprawcy napadli na nią na szosie Wielka Klonja — Karczewo i po zbiciu grubą laską zabrali jej rower.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia, lecz mimo energicznych poszukiwań za sprawcą, nie można było go wyśledzić.

„Napadnięta' wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała, że napad zmyśliła dlatego, „by o niej było głośno".

Dzielnie się pani spisała!
Niedoświadczona dziewczyna w szponach oszusta.

Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy przechadzał się pewien człowiek, rozglądając się nerwowo na wszystkie strony. Zauważywszy przechodzącą młodą kobietę — jak się później okazało Janinę T. z Wildy — dostąpił do niej i wszczął z nią rozmowę na temat ciężkich czasów i ogólnego bezrobocia. Janina T. zwierzyła się nieznanemu człowiekowi, że jest bez pracy i szuka jakiegokolwiek zajęcia. O to tylko chodziło nieznanemu, by się dowiedzieć, czy p. T. jest bez pracy i czy w trudnych przejściowo znajduje się warunkach. Śmiało już teraz ofiarował jej korzystne

warunki pracy i płacy.

Dziewczyna więc z radością i wdzięcznością ugodziła się z nieznajomym.

Pracę rozpocząć miała od zaraz. — Pierwszą jej działalnością było udanie się z listem — podpisanym przez St. Chełmickiego z Zakrzewa do jednego z tutejszych banków, celem pobrania z konta 18,750 zł. Po drodze ów uprzejmy „pracodawca" pouczył p. T., aby na ewentualne wypytywania urzędnika banku odpowiedziała, że co dopiero ją zaangażowano i dokładnie jeszcze przedsiębiorstwa, w którem pracuje nie zna. Kawał się udał, panna Janina przyniosła swemu „szefowi", który niecierpliwie czekał na ulicy 18,750 zł.

Dzielnie się pani spisała — przywitał ją uradowany jegomość, chowając grubą gotówkę w kieszeń. P. Janina otrzymała wobec tego jako

zaliczkę na swą pensję 80 zł.

Na tem kończyła się praca p. Janiny. Mogła już iść do domu. Nazajutrz miała zjawić się przed izbą skarbową, celem odebrania dalszych od „szefa" zleceń. Nie przeczuwając, że stała się wspólniczką wyrafinowanego oszusta przybyła przed wspomniany gmach, gdzie na nią już czekał „dobrodziej". Teraz wręczył jej list do Banku Ziemstwa Kredytowego, skąd odebrać miała 17,600 zł. Tym razem sprawa się nie udała. Urzędnicy banku, zbadawszy dokładnie podpis „Chełmicki", stwierdzili, że jest on nie autentyczny i miast wykonać polecenie w liście zawarte, sprowadzili policję. Dziewczynę aresztowano, lecz zwolniono ją wnet, skoro się dowiedziano, że padła ofiarą wytrawnego oszusta.

Kopyto na twarzy.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 19 września. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych obok Parku Juljanów, przy szosie Zgierskiej została przejechana przez tramwaj 19-letnia Bronisława Piorunowska, robotnica, zamieszkała przy ulicy Lutomierskiej 75. Koła tramwaju zmiażdżyły nieszczęśliwej dziewczynie prawą stopę.

Piorunowską przewieziono do szpitala Kasy Chorych przy ulicy Zagajnikowej.

Na ulicy Narutowicza upadł z wycieńczenia 79-letni Antoni Dębowski

bezrobotny cukiernik,

zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Kopernika 9. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł starca do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kruczej 13 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy amonjaku 22-letnia Pola Regenbaumówna. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił desperatkę na miejscu.

Przy ulicy Chłodnej i Marysińskiej kopnięty przez konia odniósł ranę tłuczoną twarzy 8-letni Leonard Szewczyk, syn robotnika zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 58. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Pod Płockiem spadł w nocy samolot 2-go pułku lotniczego z Krakowa, kierowany przez sierżanta - pilota Kopciucha z obserwatorem por. Borowcem.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć

Na lotnisku warszawskiem zdarzyła się druga tego dnia katastrofa.

Samolot wojskowy, biorący również udział w zawodach ćwiczebnych spadł z wysokości 150 metrów, tuż obok cywilnego hangaru lotniczego.

Hangar został częściowo uszkodzony. Samolot wojskowy został strzaskany a lotnik por. Wójcicki poniósł śmierć.

(—) W Tychach na G. Śląsku został aresztowany na rozkaz prokuratora katowickiego pod zarzutem szpiegostwa kapitan niemieckiej policji państwowej Notzny.

(—) W Warszawie przy ulicy Grzybowskiej 37 runął dom, wskutek czego 72 osoby straciły dach nad głową.

(—) Na granicy litewskiej koło Olkienik zatrzymano niejakiego Königsberga, handlowca z Łodzi, który usiłował zbiec do Litwy po sprzeniewierzeniu kilkunastu tysięcy złotych w jednej z firm łódzkich.

„Czarna śmierć"
w kopalni Flora.

SOSNOWIEC 19.9 Na jednym z chodników w podziemiach kopalni „Flora" zawalił się strop, grzebiąc pod odłamkami węgla 20-letniego górnika Antoniego Dudzika,, który

poniósł śmierć na miejscu.

Kilku innych górników zdołało na czas uciec z miejsca katastrofy i uniknąć śmierci. Zwłoki Dudzika wydobyto i odstawiono do kostnicy kopalnianej.

Liczba upadłości w Łodzi
zmalała.

Łódź, 19 września. Według danych statystycznych w miesiącu sierpniu wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił

6 upadłości.

Poza tem w ciągu sierpnia wpłynęło do Wydziału Handlowego 8 podań o odroczenie wypłat. Z tego trzy podania uchylono, resztę pozostawiono narazie bez uwzględnienia.

Jak widać ilość upadłości w Łodzi zmalała.

Ogłoszenia drobne

Matka z nędzy postradała zmysły.
Zabiła kota i odarła go ze skóry.

W przystępie histerycznego szału niejaka Marja McClellan, zamieszkała w amerykańskiem mieście Pittsburgu, potłukła wszystko w swojem mieszkaniu, naczynia powyrzucała oknem, a gdy wezwana policja starała się przeszkodzić jej w demolowaniu mebli, stawiła

zacięty opór 5-ciu policjantom.

Wkońcu obezwładniono ją i osadzono w areszcie, gdzie w dalszym ciągu rzucała się histerycznie i wydawała nieludzkie krzyki.

Czteroletnia córeczka nieszczęśliwej sprowadzona również na policję, zanosiła się od płaczu za matką, umieszczono więc dziecko w tej samej celi aresztu.

W jakiś czas później dozorczyni zwabiona krzykiem dziecka, ujrzała z przerażeniem, że pani McClellan

podarła na strzępy

ubranie na córeczce, wobec czego dziewczynkę zabrano oszalałej matce.

Dozorczyni udało się wkońcu uspokoić nieszczęśliwą kobietę i ustalić powód jej ataku.

Pani McClellan, zanosząc się od płaczu, opowiedziała jej, że od kilku dni cierpi

straszny głód,

tak, że wkońcu odchodziła prawie od zmysłów. Ażeby ocalić córeczkę od śmierci głodowej, chciała ją wyrzucić z okna mieszkania na drugiem piętrze, ale ostatecznie zabrakło jej odwagi.

Przed kilku tygodniami opuścił ją mąż, zostawiając jej zaledwie 3 i pół dolara w gotówce i od tego czasu zaczęła cierpieć

skrajną nędzę.

Sąsiedzi zeznali, że pani McClellan już od kilku dni okazywała objawy szaleństwa.

Krzyczała po całych dniach, a wreszcie, w jakiejś krwiożerczej pasji zabiła kota i odarła go ze skóry.

Instytucje dobroczynne mają się zająć nieszczęśliwą kobietą i jej dzieckiem.

Mam dla ciebie przygotowaną kulę!
Komisarz policji niebezpiecznym donżuanem.

Przed kilku dniami doniesiono z Nowego Jorku o zamordowaniu znanego z wytężonej kampanji przeciwko przemytnikom alkoholu komisarza policji, Cawanaugha. Komisarz został znaleziony na progu swego domu

z przestrzeloną piersią.

W pierwszej chwili śledztwo zwróciło się przeciwko przemytnikom alkoholu, bo przyjęte było jako pewnik, że zamordowany padł ofiarą zemsty tych, przeciwko którym walczył. Był bowiem nieubłagany i nie znosił żadnych kompromisów. Głośno opowiadano sobie o fakcie, iż w swoim czasie kazał aresztować swojego brata z powodu przekroczenia ustawy prohibicyjnej.

Obecnie nastąpił w tej sprawie

ciekawy zwrot.

Podczas rewizji w domu zamordowanego znaleziono jego zapiski, z których okazuje się, że Cawanaugh był niebezpiecznym donżuanem i utrzymywał mnóstwo zakazanych stosunków, przeważnie z mężatkami. Znaleziono stosy listów miłosnych, pochodzących od rozmaitych kobiet, a w notatniku kilkanaście prawdopodobnie fikcyjnych imion kobiecych, pod któremi były daty, oznaczające zapewne

dni rendez-vous.

Odkrycie to rzuciło na sprawę morderstwa zupełnie inne światło zwłaszcza że na samym wierzchu w jednej z szuflad znaleziono także list, pisany ręką męską, w którym anonimowy autor listu zawiadamia donżuana, iż odkrył stosunki, łączące go z jego żoną i zapowiada mu swoją zemstę. „Strzeż się niegodny" — brzmią końcowe słowa listu — ja jeden stanę się mścicielem tych wszystkich, którym zburzyłeś szczęście rodzinne i odebrałeś cześć. Mam dla ciebie przygotowaną kulę, a możesz być pewny, że nie chybię!"

Obecnie śledztwo skierowało się ku wyśledzeniu złowrogiego listu.

Chluba floty angielskiej
przed emeryturą.

Pancernik „Iron Duke", na którym jak to doniosły depesze wybuchł bunt marynarzy, był chlubą angielskiej floty wojennej.

Zbudowany w roku 1912, „Iron Duke" posiada 25 tysięcy ton pojemności. Uzbrojenie składa się z 10-ciu dział 343 milimetrowych, dwunastu 152-milimetrowych i lekkiej artylerji. Grubość pancerza 304 milimetry, szybkość 21 węzłów na godzinę.

Podczas bitwy przy brzegach Jutlandji „Iron Duke" miał zaszczyt spełniać

obowiązki czołowego okrętu,

goszcząc w swych stalowych scianach admirała Jellicoes. Aż do roku 1917 powiewała na nim flaga admiralska.

Z chwilą, gdy Jellicoe został mianowany pierwszym lordem admiralicji, a poprzednie stanowisko zajął admirał Beatty, „Iron Duke" ustąpił miejsca tem bardziej nowoczesnej siostrzycy, „Queen Elizabeth" i stał się zwykłym okrętem linjowym.

Dni tego pancernika są policzone.. Zgodnie z uchwałami konferencji rozbrojeniowej w Londynie, „Iron Duke" ma być wycofany

z ekadry atlantyckiej,

do której obecnie należy i prawdopodobnie będzie przeistoczony w okręt szkolny.

Milczący prorok Hindusów.
GANDHI w EUROPIE.
Wielki duch w niepozornem ciele.

Londyn, we wrześniu.

Depesze już doniosły, że Mahatma Gandhi przybył do Londynu dla wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu.

Przedewszystkiem, co oznacza ten tytuł „mahatma"? Znaczy to poprostu: „wielka dusza". Ghandi jest nietylko przedstawicielem odrodzenia Indyj, ale apostołem prawa moralnego, opartego na nieprzeciwstawianiu się sile i przemocy — teorji propagandowej już przez wielu myślicieli.

Gdy mahatma Ghandi 11-go września r. b. przybył do Marsylji na okręcie „Rajputana", był brzask dżdżystego dnia. Pomimo to na przybycie jego czekali liczni dziennikarze angielscy, amerykańscy i francuscy, baterje aparatów fotograficznych i filmowych. I odrazu oczy wszystkich spoczęły

na chudej postaci w bieli

na pokładzie, której towarzyszy sekretarka, córka admirała Slade, Angielka, dziś Mira Bei, w białej zasłonie kobiet hinduskich, poetka hinduska Sarojina Naida w szacie z fioletowego jedwabiu, złotych bransoletkach i z karminową gwiazdą, wymalowaną na czole, pundyta (uczony bramin) Malariya i poeta Pyaribal.

Zarzucony pytaniami Ghandi odpowiada:

— Jestem jeńcem dobrowolnym, pójdę, gdzie wołać mnie będą. Jeżeli król mnie wezwie, będę u króla.

Na pytanie, jak ubierać się będzie Ghandi uśmiechnął się z lekką ironją:

— Będzie to zależało od temperatury.

Na okręcie w ciągu całej podróży Ghandi prowadził następujący tryb życia: wstawał o 4-ej z rana, po kąpieli modlitwa w kajucie własnej, posiłek złożony

z suszonych daktyli

i koziego mleka, a następnie modlitwa wspólna z uczniami.

Pasażerowie okrętu zapewniają, że Ghandi jest naprawdę świętym człowiekiem, przystępnym dla każdego, cierpliwym i wyrozumiałym.

Studenci marsylscy przyjęli Ghandiego u siebie, gdzie wygłosił przemówienie, siedząc na fotelu, który ustawić kazał na stole, ponieważ stać nie może.

Pierwszy wagon ekspresu z Marsylji do Boulogne został zarezerwowany dla Ghandiego i jego towarzyszy. Na stacji w Lyon Ghandi ukazał się w oknie wagonu. W Paryżu zaś, widząc oczekujące go tłumy, złożył ręce ruchem modlitewnym czy też dziękczynnym. Lecz wkrótce uśmiechnął się, a potem zaśmiał. I śmiech ten już nie schodził z jego ust podczas całego postoju pociągu.

Delegacjom studenckim, wysłanym na jego przywitanie, obiecał zatrzymać się kilka dni w Paryżu na powrotnej drodze

dla zwiedzenia wystawy kolonjalnej.

Jest możliwe, że będzie obecny przy manifestacji na jego cześć, projektowanej w gmachu Trocadero.

Podawano kwiaty do wagonu — zwłaszcza tradycyjne girlandy z dalij i róż, oraz owoce i butelkę mleka koziego które do Boulogne stanowić miało jedyny posiłek Ghandiego.

Z Boulogne do Folkestone w Anglji Ghandi jechał statkiem „Biarritz", który przybył tam około godziny 14-ej.

Już na trzy godziny przed przybyciem „Biarritz" do przystani w Folkestone zebrały się tłumy tak liczne, że nastąpić musiały specjalne zarządzenia policji dla utrzymania porządku. Na Ghandiego czekał mr. Vincent, przedstawiciel rządu, sekretarz stanu dla spraw Indyj i wielu Hindusów delegacji na konferencję Okrągłego Stołu.

Po załatwieniu formalności przyjazdu Ghandi wsiadł do samochodu, mającego go zawieść do Londynu. Tłumy żegnały go owacyjnie.

Ośrodkiem ogólnego zainteresowania w rozprawach konferencji Okrągłego Stołu jest niewątpliwie osoba Ghandiego, którego obecność w Londynie tłumaczą zwycięstwem żywiołów umiarkowanych na kongresie.

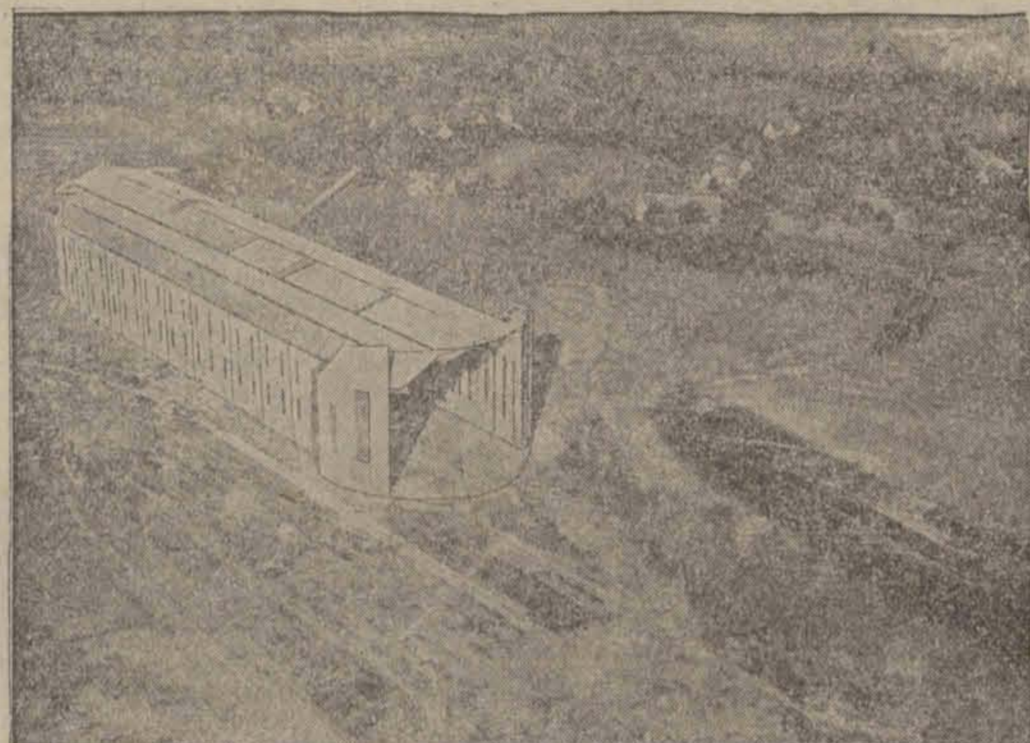
Sam mahatma Ghandi oświadczył, że horyzont

wydaje mu się ciemny.

Znaczy to zapewne, że uważa za rzecz trudną pogodzić interesy obecnych na konferencji stronnictw.

Mal.

Stalowa hala dla Zeppelinów.



Na pograniczu Szwajcarji we Friedrichshafen wybudowano olbrzymią halę dla sterowców, całkowicie ze stali. Hala ma 58 metrów szerokości i jest 53 metry wysoka.

Zgon malarki, która była malarzem.

Onegdaj w państwowej klinice kobiecej w Dreznie zmarła znana malarka duńska Lili Elbe, która jeszcze przed 2 laty była mężczyzną i nosiła nazwisko Einar Wegener.

Operacja przeprowadzona w tej samej klinice zamieniła

malarza w malarke.

Einar Wegener jako malarz zdobył sobie sławę i uznanie nie tylko we własnym kraju, ale i zagranicą. Prace jego stale widywano na wystawach w Paryżu, a paryska Akademja sztuk pięknych odznaczyła go palmami akademickiemi.

Einar Wegener ożenił się z pewną malarką duńską również o znanem nazwisku, ale małżeństwo to zostało uznane za nieważne, kiedy w klinice drezdeńskiej stwierdzono

właściwą płeć Wegenera,

który sam siebie dotychczas uważał za mężczyznę.

Wegener przyjął wówczas nazwisko Lili Elbe.

Śmierć malarki nie pozostaje w bezpośrednim związku z przeprowadzoną operacją, ponieważ przed dwoma laty opuściła ona klinikę jako zupełnie zdrowa.

Marja Żurawska Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"
POWIEŚĆ. 28

— Jeżeli nie skończysz lekcji rano, to będziesz musiał całe popołudnie ją odrabiać zamiast pojechać z gośćmi na wycieczkę — rzekłem srogo.

— Mój złoty panie Henrysiu, wyznam panu szczerą prawdę, nic mi się dziś nie chce robić, myślę zupełnie o czem innem, a choćby mnie pan ukarał, nic to nie pomoże.

— O czem tak myślisz, jeśli wolno wiedzieć?

Swawolna twarz chłopca przybrała wyraz tajemniczy.

— Powiem to panu, ale pod warunkiem, że nikomu pan tego nie powtórzy, bo to wielki sekret.

— Przekonałeś się, że jestem dyskretny i niejedną już mamy tajemnicę.

— Więc dziś rano założyłem się z Bernardem o jedną rzecz i ciągle kombinuję, kto z nas wygra.

Bernard był to szofer barona i przyjaciel Władzia, któremu chłopak zwierzał się ze wszystkich spraw poufnych.

— Jeśli wygram, Bernard pozwoli mi raz prowadzić samochód papy, tę wspaniałą Minerwę, której dotychczas nie wolno mi ruszać. A jeśli przegram, dam mu setkę papierosów. Bernard jest zdania, że Mirusia wyjdzie za margrabiego, ja zaś twierdzę, że nie, a pan co myśli?

— Nic nie myślę — bąknąłem ze złością, lecz czując wzrok Władzia w siebie utkwiony pohamowałem się wnet.

— Właściwie czemu sądzisz, że nie wyjdzie za margrabiego — spytałem siląc się na obojętność.

— Zdaje się, że ktoś inny jej się podoba.

— Kto? — zawołałem bez zastanowienia.

Władzio spuścił oczy i milczał przez chwilę, z twarzy jego nic nie dało się wyczytać, wreszcie spojrzał na mnie poważnie.

— Tego nie powiedziałem Bernardowi i nie mogę panu powiedzieć, ponieważ to są tylko moje domysły.

Mira nie zdradziła się nigdy ani słówkiem.

Nagle zmienił temat rozmowy jakby na znak, że nic więcej powiedzieć nie może.

— Panie Henrysiu kochany, niech mnie pan dziś zwolni z lekcji, obiecuję jutro wszystko odrobić.

W tej chwili otworzyły się drzwi i wejście barona wybawiło mnie z kłopotliwej sytuacji.

Władzio rzucił mu się w objęcia i tak długo szeptał mu coś na ucho, aż się baron serdecznie roześmiał i zwróciwszy się do mnie rzekł:

— Ze względu na dotychczasowe dobre zachowanie się tego kawalera, może się pan dziś przychyli do jego prośby, zwolni z lekcji i pozwoli popłynąć łodzią z siostrą i gośćmi. O ile wiem, pan także jest przez wszystkich niecierpliwie oczekiwany.

Cały dzień spłynął na różnych przyjemnościach, Mira bawiła swych gości z prawdziwą umiejętnością wytrawnej gospodyni domu, podziwiałem jej towarzyskie wyrobienie gościnność. Margrabia jej nie odstępował. Zauważyłem niejednokrotnie badawczy wzrok Władzia skierowany w ich stronę, myślał widocznie o swym zakładzie, parę razy spojrzał też na mnie porozumiewawczo, a przechodząc szepnął:

— Mam wrażenie, że wkrótce się wszystko rozstrzygnie, a takbym chciał wygrać, choć mi żal trochę tego margrabiego. Jest elegancki, przystojny, ma wspaniały samochód i przywiózł mi w prezencie elektryczną piłę, taką właśnie o jakiej marzyłem, prawdopodobnie chce mnie dobrze usposobić, a jednak pomimo wszystko nie sprzyjam mu, bo jestem teraz pewny, że Mira go nie kocha.

Wypowiedziawszy wszystko jednym tchem, pognał dalej.

Osoby starsze mało sobie zdają sprawę ze zmysłu obserwacyjnego dzieci i nie wiedzą, jakich mają w nich sędziów, snujących trafne wnioski z różnych drobiazgów i chwytających w lot wady, śmiesznostki i zalety dorosłych.

Lubiłem zawsze towarzystwo dzieci bawiły mnie ich koncepty, uwagi, powiedzenia często sprytne cięte, jak również ta mieszanina naiwności z domyślnością, jaka się znajduje w każdym dziecinnym mózgu.

Wierzyłem w instynkt Władzia; zwierzenia jego choć nie miały nic pocieszającego i zdawały się zapowiedzią innych konkurów, pewnie nieznanego mi dotychczas wielbiciela Miry uspakajały jednak co do obecnej chwili.

Choć żądło zazdrości kłuło mnie niejednokrotnie patrząc na margrabiego stale jej asystującego, nie doznawałem dziś uczucia tak dotkliwego jak poprzednio.

Dzienniki przyniosły nowe sensacyjne szczegóły o procesie hrabiego de Mirtelle oskarżonego o zabójstwo swego krewnego. Znaleziono dokument rzucający nowe światło na całą sprawę.

Niewinność hrabiego była udowodniona, triumfowali ci którzy nie przestawali w nią wierzyć. Stwierdzono bowiem, że dwa tygodnie przed zamordowaniem, ofiara otrzymała list z pogróżkami od pewnej bandy zbójów teroryzującej obecnie całą Francję i bezskutecznie poszukiwanej przez policję.

— A więc nowa zbrodnia popełniona przez „Czarną rękę" — wołała pani de Barmont — to przecież przerażające, wkrótce w całym kraju, nikt nie będzie mógł spokojnie zasnąć ze strachu przed bandyckim napadem.

Tym razem twarz barona wyrażała niezwykłe zaciekawienie, przeglądał gazety i czytał artykuły z wielką uwagą.

— Jeśli nasza policja niezdolna jest do wykrycia zbirów, powinni sprowadzić detektywów z Anglji — odzywały się głosy.

— Najciekawszym jest fakt, że przed każdą zbrodnią, stowarzyszenie Czarnej ręki" wysyła list zapowiadający ofierze, że jeśli nie złoży pewnej sumy we wskazanem miejscu grozi jej śmierć lub ograbienie — rzekł margrabia.

— Tak w istocie było przed napadem na jubilerski sklep Parlina. Właściciel po otrzymaniu listu, złożył go w ręce policji, lecz pomimo wszelkich środków ostrożności i nadzoru władz, sklep został w tajemniczy sposób okradziony, przyczem dwóch agentów tajnej policji straciło życie.

— O czem mowa? — spytała Mira wchodząc do pokoju. Opowiedziano jej o wiadomościach zawartych w dziennikach, margrabia pokazał jej ilustrację przedstawiającą wizerunek pieczęci, którą się posługiwało stowarzyszenie „Czarnej ręki".

— Jest to już ósma zbrodnia popełniona w ciągu kilku miesięcy — dodał.

— I każdą poprzedzał list z pogróżkami, w celu wyłudzenia okupu — objaśniła jedna z pań.

— A policja zupełnie jest bezsilna, „Czarna ręka" hula sobie po całej Francji i bezkarnie dopuszcza się każdego przestępstwa.

Mira słuchała w milczeniu, ani jedno słowo zdziwienia lub potępienia nie padło z jej ust, tylko wydało mi się, że świeża, zarumieniona twarzyczka, nieco pobladła, a usta zadrżały. Wzrok utkwiony w gazety podniósł się i przez chwilę spoczął na twarzy barona.

Nie było w nim lęku, jak poprzedniego dnia, gdy mowa była o perłach, lecz jakiś wyraz dziwnej niepewności, jakiegoś niepokoju, oczy też zdawały się o coś pytać, lub o coś błagać.

— Widzę Miro, że jesteś pod wrażeniem tej tragicznej sensacji i że podzielasz nasze oburzenie na nieuczynność władz — rzekł.

— Myślałam o członkach stowarzyszenia „Czarnej ręki", muszą to być niezwykli i potężni ludzie, jeśli pozwalają sobie na tak zuchwałe prowokacje, jak pisanie podobnych listów opatrzonych pieczęciami, snać mało sobie robią z policji.

— Mówią, że to banda zorganizowana na wzór amerykańskich i że niektórzy jej członkowie pod przybranemi nazwiskami potrafili wtargnąć wszędzie, są członkami niektórych klubów i biorą udział w towarzyskich rozrywkach. Podobno są popierani przez komunistów i rozporządzają olbrzymiemi środkami, słowem rodzaj sławnej sycylijskiej „Mafji".

— W każdym razie myśl listów z pogróżkami należy do genjalnych — rzekł hrabia de Barmont.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na skutek interwencji Tow. Przyjaciół Żeliborza wydział techniczny magistratu zawiadomił Tow że do uregulowania placów Wilsona i inwalidów na Żeliborzu przystąpi w październiku rb. Roboty będą polegały na splantowaniu terenu oraz przeprowadzeniu chodników z leszu wzdłuż parków, wreszcie urządzeniu gazonów i trawników. W obecnym stanie place te w okresie słot i deszczów trudne do przebycia, mimo, że położone są w centrum dzielnicy a wokoło tych placów wniesione już bloki domów mieszkalnych.

* * *

Komisja opiek szkolnych prowadziła w końcu ub. roku szkolnego akcję dożywiania dzieci rodzin bezroboczych uczęszczających do szkół powszechnych. Akcja ta dała doskonałe wyniki. Sytuacja w szkolnictwie powszechnem jest obecnie gorsza, niż na wiosnę. Liczba niedojadających dzieci jest większa. Trzeba przypuszczać, że conajmniej 15 tysięcy dzieci cierpi wskutek niedojadania. Komisja opiek szkolnych w tych dniach przystąpi do opracowania planu walki z głodem zz pośród dzieci. Plan ten prowadzony będzie w kontrakcie z komitetem walki ze skutkami bezrobocia. Pozatem przy niektórych szkołach tworzą się już komitety rodzicielskie, celem prowadzenia kuchni dla głodnych dzieci.

* * *

Na posiedzeniu magistratu rozważony będzie wniosek inspekcji elektrycznej o dalszem ograniczeniu oświetlenia ulic w drodze zmniejszenia siły świetlnej lamp, a to ze względów oszczędnościowych. Ograniczenie to nie będzie dotyczyło ważniejszych arterji komunikacyjnych.

* * *

Rada artystyczna przyjęła wniosek w sprawie wprowadzenia w Warszawie nowego typu latarek przed bramami domów. Sprawa ta była na porządku dziennym magistratu w ubiegłym tygodniu, spadła jednak i nie była uchwalona, Zarządzenie o latarkach nie może być wydane przez wadze miejskie. Jako zarządzenie porządkowe musi być podpisane przez komisarza rządu. Komisarjat porozumiewał się w sprawie latarek przy bramach z minist. spraw wewnętrznych, które uznało że wprowadzenie w obecnym okresie ciężkiego kryzysu nowych latarek w drodze przymusu stanowiłoby zbytek. Wobec tego zarządzenie w sprawie latarek przy bramach nie będzie ogłoszone.

Piękny wynalazek.



Szczęśliwiec: Co za piękny wynalazek to rodjo! Pomyśl tylko: ileż to pięknych recytacyj, koncertów, odczytów można się... pozbyć przez jedno przekręcenie śrubki...

Szczera skrucha emigrantów.

Powrotna fala.

Z Wilna donoszą: Wczoraj nad ranem placówki K.O.P.-u zatrzymały w rejonie Dzisny

około 50 osób.

które zbiegły z Rosji Sowieckiej Większość uciekinierów z „raju" sowieckiego są to niedawni zbiegowie do Z.S.R.R. Ulegając w swoim czasie namowom emisarjuszy sowieckich łatwowierni bezrobotni przekonawszy się obecnie na własnej skórze, jak w rzeczywistości wygląda życie sowieckie, korzystając z nieuwagi władz sowieckich zbiegli zpowrotem do Polski.

Zbiegowie ze łzami w oczach opowiadając o mękach na jakie skazani są tam włościanie, i robotnicy, szczególnie ci, którzy zbiegli do Rosji.

Władze sowieckie stosują względem nich

cały szereg represyj,

używając do robót przymusowych za co otrzymują kartkowe wyżywienie. Część uciekinierów wysłano już na roboty przymusowe w głąb Rosji.

Biorąc pod uwagę szczerą skruchę emigrantów władze polskie postanowiły jak się dowiadujemy nie wyciągać z ich nierozwożnego kroku żadnych konsekwencyj.

KRATECZKI.

Przykra zapłata.

Dorożkarskie perypetje.

Ilekroć jadę dorożką, zawsze mam dziwne wrażenie, że wlokę się za pogrzebem. Czy to łódzkie szkapy dorożkarskie są tak ponuro nastrojone, czy też miasto nasze ma taki trupi wygląd, faktem jest jednak, że jazda dorożką właśnie takie a nie inne robi na mnie wrażenie. Dorożkarz z dziwnie nieokreślonem uczuciem odnosi się zazwyczaj do ludzi pijanych: Nie wie czy ma odmówić jazdy z pijakiem, w obawie że nie zapłaci mu za „kurs", czy też przeciwnie, jechać skwapliwie w nadziei, że pijany zapłaci dużo więcej za jazdę niż człowiek trzeźwy. Dorożkarz jednak jest ryzykantem i zawsze pijanego zawiezie zwłaszcza, że niektóry gość dobrotliwie wstawiony zatrzyma się po drodze przed jakąś knajpką i resztę nocy przepije w towarzystwie dorożkarza.

Dorożkę, jak wiadomo, zbudować jest bardzo łatwo, bierze się cztery rozlatujące się koła, kawałek brudnego granatowego towaru, jeden stary bat, bezrobotnego miłośnika zdychających koni i — dorożka gotowa. W dawnych czasach t. zw. „gumy" były szczytem luksusu, a przejażdżka po mieście dwukonką należała do takich przyjemności, jak dzisiaj jazda samochodem o sile 100 H. P. Wynikałoby z tego, że wartości po wojnie kolosalnie zmieniły się i zmalały, skoro dzisiaj 100 koni musi pracować, aby dać człowiekowi taką ilość przyjemności, ile dawniej dawały dwa zwykłe, dorożkarskie konie.

Dorożkarz z natury rzeczy jest człowiekiem uniwersalnym. Zna on całe miasto i wszystkie intymne adresy, stanowiąc swojego rodzaju księgę adresową z cennikiem, wyliczeniem jakości towaru i t. d. To od dorożkarzy wzięła nazwę duża wódka, zwana „dorożkarską", co zdaje się znowu dobrze świadczyć o szoferach, gdyż, jak dotychczas przynajmniej, niema kieliszka, którego wielkość zwanoby „szoferską". Ot, widocznie szoferzy poprzestają na zwykłych kieliszkach, zwłaszcza, że ich mechaniczne koniki bardziej są czułe na odór alkoholu aniżeli szkapiny dorożkarskie.

To powyższe łączenie alkoholu i dorożkarzy nie jest rzeczą czy to przypadku, czy to — broń Boże — osobistych skłonności autora. Nie. Jest to tylko celowe nawiązanie do przygody, przygody zresztą bardzo przykrej, jaka zdarzyła się pewnemu zacnemu dorożkarzowi, ukaranemu za łagodność i tkliwość dla pijaka.

PUSTA BUTELKA.

Jan Lipiński z ul. Kielma będąc w dn. 15 maja rb. nieco wstawiony, zajął przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej miejsce w dorożce Anszla Zeliga i kazał się wieźć do jakiejś knajpki na Podrzeczną.

Anszel Zelig widział, że gość jest wstawiony, ale że to wstawienie było „w miarę", zaryzykował i zawiózł, gdzie kazano. Gdy przybyli na miejsce dorożkarz zdziwił się mocno, stwierdziwszy, że jego pasażer jest dużo mocniej pijany, niż przy wsiadaniu do dorożki. Zagadka ta, tajemnicza i niesamowita wyjaśniła się, gdy na jego żądanie, by gość opuścił dorożkę (ponieważ przybyli na miejsce) i zapłacił za kurs, otrzymał zamiast pieniędzy, celne uderzenie pustą butelką w okolicę czoła. Zelig, jako człek bystry, odrazu poznał, że butelka pochodzi z Monopolu Spirytusowego. Gdyby rzut nastąpił butelką pełną, możeby się i Zelig zbytnio nie gniewał, oburzyło go jednak, że pasażer pił po za jego plecami w czasie jazdy i że rzucił butelką pustą. Takiej zniewagi niktby nie wybaczył, nie wybaczył jej tedy i Zelig, który gościa zawiózł do komisarjatu.

Tu zrobiono co zwykle w takich wypadkach robi się i w dalszej konsekwencji Sąd Grodzki w dniu wczorajszym ogłosił wyrok, mocą którego Jan Lipiński skazany został na 50 złotych grzywny, z tem, że jeśli woli te pieniądze przepić, to może „odrobić" grzywnę jednym tygodniem aresztu.

Jerzy Krzecki.

Rower za grosz.

Zakład niewiernego robotnika.

Z Poznania donoszą:

Robotnik, Słowiński Józef z Łężca, doniósł policji, że pewnego dnia, gdy przyjechał rowerem do Strzałkowa po chleb, na ulicy Pocztowej spotkał nieznanych mu mężczyzn i wdał się z nimi w rozmowę. Zaproponowali mu następujący zakład: Jeżeli w papierku będzie grosz, dostanie od nich

10 dolarów,

a jeżeli nie będzie grosza, da im swój rower. Jeden z nieznajomych wyjął grosz, owinął w papier i rzucił na ziemię. Słowiński twierdził, że w papierze jest grosz, lecz gdy papier podniósł z ziemi, okazało się, że grosza nie było, wobec czego zakład przegrał i na żądanie nieznajomych oddał im rower. Nieznajomi natychmiast udali się w kierunku Słupcy. Słowiński dopiero po przybyciu do domu i rozważeniu sprawy przyszedł do przekonania, że padł ofiarą oszustów i udał się sam na poszukiwanie sprawców do Słupcy, lecz bezskutecznie. Rower był oznaczony marką fabryczną „Puch" nr. 358050.

Wiatrak zamieniony w słup ognia.

Uratowano tylko zabudowania.

Kalisz 19 września.

Ubiegłej nocy w kolonji Strzałków, w powiecie kaliskim, wybuchł pożar w wiatraku należącym do niejakiego Marcina Madeja. Zanim przybyła straż ogniowa wiatrak zamienił się w słup ognia. Strażacy zajęli się niedopuszczeniem ognia do sąsiadujących zabudowań gospodarczych, co się też w zupełności udało. Wiatrak jednak spłonął doszczętnie wraz z zapasami zboża w ilości około 200 metrów pszenicy i żyta.

Straty sięgają wysokości

kilkunastu tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru narazie nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

TEATR KAMERALNY.

„Wilki w nocy"

Komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Jeśli, niestety, wśród rodzimych komedyj, poza jedynym może „Popasem króla jegomości" Siedleckiego, bardzo niewiele jest wesołości i pogody, a nazbyt wiele ponurych oświetleń rodzaju ludzkiego, to Tadeusz Rittner jest miłym wyrazicielem spokoju, który traktuje może swych bohaterów nieco ironicznie, widzi w nich wszystkie ludzkie wady i małostki, jednakże daje im i widzowi jednocześnie naukę, że znowu tak bardzo przejmować się tem nie warto, mimo wszystko istnieje niezaprzeczony urok marzycielstwa, czar poezji i miłości.

„Wilki w nocy" to zetknięcie się ludzi słabych. Prokurator, „zawsze działający zgodnie z prawem" okazuje się w gruncie rzeczy człowiekiem tchórzliwym, nie wolnym od ludzkich słabości. Jego żona, „ideał" wątpliwego mordercy, uosobienie dobroci, to kobieta zlekka przehisteryzowana, przewrażliwiona, nierówna, niezwykle słaba i jednak — „mieszczańska gęś". Mrowicz, marzyciel i życiowy poeta, miękki i wrażliwy, przypomina nieco w typie Julję, również człowiek bez charakteru. Jedynie Żaneta Dylska, osoba „lekka" jest wyrazicielką mocnego człowieka, który potrafi przeprowadzić swoją wolę dla szczęścia bądź osobistego, bądź osób sobie drogich potrafi zdobyć się na czyny silne. Sztuka bowiem prawdziwie „kameralna", nie używa tak silnych środków, jak „bohaterstwo". Rittnerowi wystarczają do przeprowadzenia akcji środki łagodniejsze, niemniej jednak bardziej ludzkie i prawdziwe.

„Wilki w nocy" są jedną z tych sztuk, których charakter zależy w dużej mierze od reżysera, od którego zawsze przecież zależy bardzo wiele. Nawet ze „Zbójców" Schillera reżyser może zrobić groteskę (a z Szekspira rewję). Wyobrażam sobie, że „Wilki w nocy" w intencji autora są nietyle może komedją, ile raczej sztuką t. zw. psychologiczną. Reżyser p. Ziembiński potraktował sztukę Rittnera może niezbyt zgodnie z intencjami autora , ale ze względu na lokalną publiczność może i bardziej słusznie. Nadał on mianowicie „Wilkom w nocy" charakter zupełnie komedjowy, graniczący momentami nawet z farsą. Przyznać trzeba, że p. Ziembiński, reżyser młody a utalentowany wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Akcja toczyła się wartko, nie było na scenie nic niepotrzebnego (przynajmniej w tem ujęciu) i niczego nie brakowało. Również jako Jan Morwicz zaprezentował się p. Ziembiński łódzkiej publiczności jako artysta utalentowany i pożądany.

Jeśli p. Stanisław Grolicki (którego pamiętamy z przed kilku lat z jaknajlepszej strony) nie wiele mógł ze siebie dać jako prokurator, to wynika to zarówno z roli, niezupełnie mu odpowiadającej, jak i z jej ujęcia reżyserskiego.

Specjalne słowo należy się p. Zofji Grabowskiej. Jest to artystka o bardzo dużych możliwościach. Jej gra w roli Żanety Dylskiej dowodzi aktorki rasowej i kulturalnej. Przejścia jej w tej trudnej roli były zrobione kapitalnie.

P. Kossocka w roli Julji, słabsza w I akcie, szybko jednak „rozegrała się" i już drugi akt miała znakomity, pełna była kobiecości i uroku dobroci. PP. Dunajewska i Szubert na wysokości zadania.

Dekoracje projektu p. Węgierkowej (wykonanie Z. Poduszki) śliczne.

St. Sap.

Radjo-kącik

NIEDZIELA.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.58. Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Poranek muzyczny, 14.00 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 14.10 „O szarańczy", wygł. prof. A. Purzyński, 14.25 Muzyka, 14.35 „Po powrocie do domów", p. Wanda Dobrzańska, 14.50 Pieśni ludowe, 15.00 Odczyt roln. p. t. „Wybór materjału zarodowego i zestawienie stadek", wygł. p. H. Dochówna, 15.20 Pieśni żołnierskie, 15.30 Odczyt roln. p. t. „Sprzęt i przechowywanie płodów rolnych", wygł. inż. W. Chmielecki, 15.50 Tańce ludowe, 16.00 Djalog ze Lwowa, 16.20—16.40 Tańce ludowe, 16.40—16.55 Program dla dzieci starszych, 16.55 Feljeton p. W. Wójtowicz-Grabińskiej p. t. „Ja nie umiem czytać", 17.10—17.40 Mecz tennisowy mistrza świata Cochet z mistrzem Polski Tłoczyńskim, transmisja z międzynarodowych zawodów tennisowych z kortów Legii w Warszawie, 17.40 Koncert popularny, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce, 19.25—19.40 Muzyka z płyt, 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna, 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 20.15 Koncert wieczorny, 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Miasto pieśni", wygł. p. M. Ankiewiczowa, 22.15 Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn., sportowy i policyjny, 22.25 Program na dzień nast., 22.30 Recital śpiew. z Krakowa, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, niedziela.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Poranek z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 Kom. meteorol., 14.10 Ks. dr. B. Rosiński: „Kościół Ciałem Chrystusowem", 14.30 Skrzynka pocztowa, 14.50—15.50 Odczyty roln. i pieśni, 15.50 Muzyka, 16.00 Transmisja biegu Nurmi — Kohn — Kusociński — Petkiewicz, ze stadjonu w Królewskiej Hucie, 16.20 Muzyka, 16.40 Program dla dzieci starszych, 17.10 „Stare piosenki" w wyk. p. J. Strachockiego, 17.40 Koncert zespołu mandolinistów, 18.20 Programowa skrzynka poczt. dyr. J. S. Petry. 18.35 D. c koncertu mandolinistów, 20.00 Transmisja z Warszawy.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, niedziela.

8.55 Nabożeństwo poranne, 10.30 Muzyka organowa, 11.30 Transmisja z Lipska, 12.00 Ulrich Franz Krolop opowiada humoreskę, 12.30 Koncert radjoorkiestry, 14.40 Występ śpiewaczki Mary Duve, 15.30 „Die Soldaten" — komedja, 16.30 Koncert orkiestry wojskowej, następnie orkiestra taneczna, 18.30 H. Pfeiffer: „Przygody dziennikarza pod równikiem", 18.50 Występ Hansa Remanna, 20.00 Transmisja operetki z Wiednia, 22.15 Komunikaty, następnie muzyka taneczna.

KLAUDJUSZ DAZIL.

Pierwsza miłość.

— Ach! Co za nudy! mruknął do siebie Jerzy Deslandes opadając na fotel w hallu Palace Dancingu.

— Czyż warto być pokilkakroć miljonerem na to, żeby nudzić się jak pierwszy lepszy śmiertelnik? rozmyślał spoglądając na zegarek przyczem będąc sam w hallu ziewnął na całe gardło.

Jest, zapewne środek na nudy! Sport!! Ale skoro spędziło się całe życie w fotelu dyrektorskim biura o kilku stopach kwadratowych, a szczególniej gdy ceniło się ponad wszystko wyszukaną i skomplikowaną kuchnię restauracyj....

Więc cooo?!...

Kobiety?!!!

Ach! Jerzy Deslandes kochał je w ciągu swego życia bardzo! Cierpiał nawet przez nie! Przez jedną osobliwie!

Ale dziś?.... Kobieta nie była już w oczach jego istotą zdolną sprawić ból czy radość: Stała się czemś w rodzaju natarczywego wierzyciela..... któremu winno się zaraz auto, lub naszyjnik z pereł... Jerzy Deslandes wyzbył się już iluzyj co do bezinteresowności płci pięknej. Medytując nad tem wszystkiem życie wydało mu się nagle dziwnie szcze i jałowe.

Samotność nic nie warta stanowczo! Zmusza do wnikania w siebie...

Po co? Na co!

Niema rady, tylko wypadnie sprowadzić zpowrotem Ginetkę. Płakała tak rzewnie przy rozstaniu mimo, że poprzedniego wieczora zastał u niej tego bruneta z magazynu galanteryjnego, którego przedstawiła mu jako swego kuzyna.

Jakkolwiek pan Jerzy Deslandes wiedział dobrze co miał o kuzynostwie tem myśleć, perspektywa wybierania wśród profesjonalnych piękności zastępczyni Ginetki nie uśmiechała mu się wcale.

Tymczasem w music—hallu rozpoczął się ruch. Młodzież płci obojga snuła się po sali.

— Ci nie nudzą się napewno!—myślał Jerzy Deslandes wodząc za nimi chmurnem okiem, podczas gdy kapryśne tony jazzu o rytmie gwałtownym jak bicie serca w gorączce rozległy się z oddali.

— Proszę o szklankę oranżady bardzo słodkiej i zimnej, panie kelnerze!—odezwał się sopran kobiecy tuż nad uchem Deslandesa. Wydało mu się, że słyszał głos ten przed laty.

Rzuciwszy okiem w stronę siedzącej do niego plecyma wykwintnej damy, ujrzał jedynie płomienne włosy wijące się na cienkim karku, młodzieńczą sylwetkę oraz... wychylającą się z pod długich koronek niewiarogodnie miniaturową nóżkę....

Jerzy Deslandes znał jedną tylko kobietę w swem życiu o tak drobnej stopie.... Jedną jedyną....

Nagle, wspomnienia, natrętne jak rój szerszeni, obległy go

Tak... nazywała się Symona Bertrand Imię i nazwisko jak inne.. zapewne: Dużo jest Symon Bertrand na świecie prawdopodobnie... Ale tamta...

Pod opuszczonemi powiekami Jerzego Deslandes mignęła sylwetka pierwszej jego miłości, młodzieńczej....

Była to śliczna dziewczyna! Podobna chyba do owych bogiń mitologicznych, których niejedna kochała synów ziemi.

Symona Bertrand jednak nie kochała Jerzego Deslandesa... Nie dosyć w każdym razie... Był niczem wówczas: Chłopcem bez wykształcenia, biednym o niepewnej przyszłości.

Idylla przeto nie ciągnęła się długo, Symonę Bertrand bowiem wydano czem prędzej za godniejczego zamąż.

Pozostało Deslandesowi po niej wspomnienie kilku pocałunków zaledwie parę przysiąg kłamliwych i ten ból dojmujący, ból zranionej miłości własnej i zawiedzionego serca rana, która tak długo goić się nie chciała...

A teraz na dźwięk głosu podobnego do głosu ukochanej otworzyła się nagle.

— Jakże tam z oranżadą, panie kelnerze?—pytała nieznajoma odwracając się w stronę Jerzego Deslandesa, któremu serce uderzyło jak młotem.

To ona! Z pewnością ona!—pomyślał i niepohamowanym porywem wiedziony wstawszy podszedł do damy.

— Pani nie poznaje mnie?— szepnął gnąc się w ukłonie.

Interpelowana uniosła z nad gazety trzymanej w ręku wdzięczną swą główką i coś jak zmieszanie przemknęło w jej oczach.

— Jestem Jerzy Deslandes....—dodał.

— Mój drogi przyjacielu!— odparła zarumieniona podając mu drobną, mocno uperfumowaną rączkę— Jakże dawno....

Głos jej brzmiał rzewnie, jak ongiś, do wtóru orkiestrze jazzu grającej właśnie omdlewające tango.

Przez chwilę, ukołysani jękliwą tą melodją Jerzy-Deslandes i Symona Bertrand spojrzeli sobie głęboko w oczy, jakgdyby mierząc bezbrzeżne szczęście, oobk którego przeszli mimo....

Wnet jednak spojrzenia ich brzemienne niewypowiedzianemi myślami rozbiegły się.

Jerzy zauważył niszczycielską pracę czasu na twarzy swej ukochanej z przed laty dwudziestu. Były to zapewne te same rysy o rzewnym wyrazie, ale czyste ongiś ich linje nosiły dziś na skroniach w około oczu i ust ślady złośliwego zęba czasu.

I powoli nagle wzruszenie Jerzego przeistoczyło się w coś w rodzaju litości pogardy pełnej.

Więc tak wygląda dziś ta, która wzgardziła jego oddanem na śmierć i życie sercem?

Mimowoli Ginetka o świeżem liczku karminowych usteczkach i olśniewająco białej cerze stanęła mu przed oczyma Czując, że teraz potrafi darować jej wszystko: łzy obłudne, kłamstwa, do rzekomego kuzyna włącznie, pod pierwszym lepszym pretekstem pożegnał się z Symoną, która odprawadzając tego ociężałego grubasa, niedźwiedzim krokiem stąpającego po sali, myślała w duchu.

— Jakiż on stary, brzydki rozlany, groteskowy, ten Jerzy po którym płakałam tak długo!

Pogardliwym ruchem ramion żegnając na zawsze wspomnienie pierwszej swej idylli, popłynęła w takt schimmy po rojącej się do par tańczących po sali, podczas gdy jazz rozbrzmiewał wciąż melancholijna melodja deptanej miłości.

Tłum. J. S.

SPORT

Niedziela bez specjalnych emocyj...
Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS godz. 16: Hakoah I — ŁKS I towarzyski mecz o nagrodę Czerwonego Krzyża. Godz. 13.30. boisko WKS-u: SKS — Makkabi, spotkanie towarzyskie.

Gry sportowe. Dalszy ciąg spotkania o mistrzostwo klasy B

Lekkaatletyka. Boisko ŁKS-u. godz. 16-ta: bieg panów na 1500 mtr. oraz sztafeta 4 na 100 metrów.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Godz. 11-ta, boisko Widzewa: SKS III — WKS III o mistrzostwo rezerw. Godzina 15.30: Kolejowy K. S. — Kruschender, mecz o tytuł mistrza klasy C. Godz. 15.30, boisko Geyera: Sokół (Zd.-Wola) — Geyer, mecz o tytuł mistrza klasy C. Boisko WIMY, godz. 15.30: WKS — ŁTSG, komb. mecz towarzyski. Boisko w Kaliszu, godz. 10-ta: dogrywka Kal. K. S. III — Jutrzenka. Godz. 11-ta: Prosna II — Ogisko. Godz. 16-ta, boisko w Koluszkach: Pogoń — Skra. Godz. 16-ta, boisko w Brzezinach: Strzelec — Siła. Godz. 11-ta, boisko w Tomaszowie: Tomaszowianka — Orlę. Godz. 16-ta: Lechja — WIMA (Łódź), mecz o wejście do klasy A. Godz. 16-ta, boisko w Wolborzu: Szczerbiec — OTS. Boisko w Pabjanicach, godz. 8.30: PTC II — Sokół II, godz. 10.30: PTC I — Sokół I.

Boks. Godz. 11-ta, sala Geyera: półfinał o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi między Sokołem a Unionem.

Kolarstwo. Wyścigi kolarskie i motocyklowe Unionu na torze w Helenowie. Początek o godzinie 15.30.

Gry sportowe. Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy B.

Lekkaatletyka. Boisko WIMY, godz. 16-ta: zawody lekkoatletyczne dla pań i panów.

W Krakowie najgoręcej!
Jutrzejsze rozgrywki ligowe.

Jutrzejsza niedziela przyniesie nam na froncie ligowym znów kilka spotkań, przyczem będzie to dzień decydujący przedewszystkiem dla maruderów Ligi. We Lwowie stają Czarni do

walki z Legją.

Drużyna lwowska miała do Legji zwykle szczęście, to też kto wie czy nie uda jej się uratować choćby jednego punktu.

Lechja jedzie do Poznania niejako „na rzeź". Trudno bowiem przypuścić, by drużynie tej udało się powstrzymać Wartę, grającą na własnem boisku, w dalszym marszu ku górze.

W Krakowie będzie gorąco! Cracovia gra decydujący mecz. Jeśli w niedzielę uda się „białoczerwonym" pokonać Warszawiankę, wówczas mogą oni spokojnie spoglądać w przyszłość piętnaście punktów powinno bowiem całkowicie wystarczyć do

utrzymania się w Lidze.

Warszawianka jest w gorszej sytuacji, to też dalsza utrata punktów mogłaby ściągnąć wcale niemiłe konsekwencje.

W Warszawie toczyć się będzie bój o lepsze miejsce pomiędzy Polonją a Ruchem.

Na rowerach do Niesułkowa.
Wycieczka turystyczna Ł. T. K.

W niedzielę, dnia 20 września rb. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, organizuje wycieczkę turystyczną na rowerach do Niesułkowa, oddalonego o 5 klm. za Strykowem. Wycieczka wyrusza z lokalu Towarzystwa, przy ul. Podleśnej nr. 1 o godz. 7 rano, pod przewodnictwem kapitana p. Mieczysława Karpińskiego i zatrzyma się na Krzywiu za Zgierzem, gdzie o godz. 8-ej nastąpi start VI-ego dorocznego wyścigu kolarskiego, na dystansie 100 klm. o

nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi,

organizację którego przeprowadza Towarzystwo Zwolenników Sportu w Łodzi. W roku ubiegłym nagrodę przechodnią zdobyło ŁTK przez swego zawodnika Sochowicza. Do wyścigu tegorocznego z ramienia ŁTK startują — Lisiak, Szafrański, Blau, Zając, Józwiak, Olesiak i Wagner. Są to przeważnie młodzi zawodnicy, za wyjątkiem Blaua Edwarda, którzy dopiero w bieżącym roku rozpoczynają swoją karjerę sportową w barwach najstarszego w Polsce Towarzystwa Kolarskiego. Po wypuszczeniu zawodników ze startu, wycieczka turystyczna ŁTK wyruszy w drogę do Niesułkowa przez Stryków. Powrót nastąpi wieczorem.

Motocykl i rękawice.
Dwie sensacje Helenowa.

Jutrzejszy półfinał o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi.

Jutro o godzinie 11-ej przedpołudniem odbędzie się w sali KS Geyer przy ul. Piotrkowskiej 295 półfinał o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi pomiędzy drużynami Sokoła a Unionu. Pomimo utraty czterech punktów w wadze ciężkiej i półciężkiej mają obie drużyny równe szanse przejścia do finału, gdyż Sokoli dysponują daleko więcej

wyrównanym zespołem

i wykazać się mogą większą rutyną ringową. Szczególne zainteresowanie skupia się naokoło walk Bicera z Piestrzyńskim, Firpy z Szczepaniakiem, Baranowskiego z Klimczakiem i Seidla z Trzonkiem którzy w tem spotkaniu załatwią stare porachunki. W ringu sędziuje p. A. Kordasz punktowi pp.: E. Nowak i I. Taflowicz.

Program jutrzejszych wyścigów motocyklowych i kolarskich w Helenowie.

Rewelacyjnie zapowiada się przebieg jutrzejszych wyścigów motocyklowych i kolarskich w Helenowie ze względu na finałowy bieg maszyn z przyczepkami Wegnera (Union) z Szalkiewiczem (ŁKM) gdyż Wegner pobił ostatnio rekord toru uległ jednakowoż w poprzednim finale Szalkiewiczowi, tak że przy pojedynku tych dwóch asów paść może

nowy rekord toru.

Niemniejsze zainteresowanie wywołała siódma rozgrywka dla solówek na torze żużlowym o mistrzostwa Województwa Łódzkiego, gdyż nowi zawodnicy dorównali już w pełni asom, a nazwiska Sobczyka, Tylińskiego, Kaufmana, Kannego i Pucmana rokują sensacje w przedbiegach.

Dla sprinterów przewidziane są: starty dwójkowe pomiedzy Puszem „Stefem" (Warszawa) a Einbrodtem i Braunerem (Łódź). Bieg premjowy, włoski bieg prześladowania i wyścig półdystansowy na 25 okrążeń. Pozatem odbędą się wyścigi na torze cementowym dla motocykli z przyczepkami i solówek.

Początek wyścigów o godzinie 16-ej.

Popisy konnej policji.

Policyjny Klub Sportowy w Łodzi urządza w dniu 20 b. m. na placu przy ul. Wólczańskiej Nr. 113, zawody konne. Obszerny program zawodów będzie się składał z:

1. Konkursu hippicznego 12-lecia Oddziału Konnego.
2. Konkursu hippicznego parami.
3. Popisu ujeżdżania koni.
4. Popisów władania bronią białą.
5. Gymkhany (zabaw konnych).
6. Rozdanie nagród i defilady zawodników.

Nowość w programie — konkurs hippiczny parami, niewidziany jeszcze na terenie m. Łodzi, niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie i ściągnie do ujeżdżalni Oddziału Konnego liczne rzesze miłośników sportu konnego.

Zawody konne przypadają jednocześnie ze świętem szwadronowym Łódzkiej Policji Konnej.

Ceny biletów na zawody od gr. 50 do 5 zł.

Bieg na przełaj Z. M. P.

W niedzielę dnia 20 września rb. o gdz. 4 pp. odbędzie się trzeci z kolei bieg na przełaj na 3 klm. o przechodnią nagrodę J. E. ks. biskupa K. Tomczaka. Start i meta na ulicy Srebrzyńskiej tuż za przejazdem kolejowym. Bieg dostępny jest dla członków Stow. Młodz. Polskiej.

Sport w kilku słowach.

(—) Wczorajszy występ pierwszego gracza świata, Henri Cochet'a zgromadził na kortach tennisowych warszawskiej Legji nienotowaną liczbę publiczności.

Przeszło 7000 osób przybyło, podziwiać grę doskonałego tennisisty i porównać jego klasę z naszemi czołowemi rakietami. W pierwszem spotkaniu swem Cochet dostał za przeciwnika Maksa Stolarowa.

Pierwszego seta wygrał Cochet 9:7, następne jednak dwa należą do łodzianina, który wygrywa je 5:7, i 4:6. Maks Stolarow skupia się w sobie, stosuje taktykę oszczędzania sił i oddaje następnego seta lekko 6:1.

Następuje piąty decydujący set. Stolarow gra niezwykle ambitnie i nadspodziewanie precyzyjnie, prowadzi już nawet 5:4.

(—) Z dniem 20 września wszystkie spotkania ligowe i o wejście do Ligi rozpoczynać się będą o godzinie 15.30. Jedynie za zgodą obu walczących drużyn mecz może być przesunięty na godziny przedpołudniowe.

(—) Trzeci występ bokserów Warty poznańskiej w Danji zakończył się znów pięknym sukcesem pięściarzy poznańskich. Pokonali oni bowiem drużynę J... w stosunku 14:0.

(—) W związku z dzisiejszym występem Nurmiego w Warszawie organizuje Warszawianka ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział czołowi lekkoatleci polscy. Jak się dowiadujemy startować będą w Warszawie między innemi lekkoatleci ŁKS-u Wróblewski i Bebliński.

(—) Doskonałe tennisistki polskie Jędrzejowska i Volkmerówna wyjechały do Smokowca, gdzie wezmą udział w wielkim turnieju międzynarodowym.

(—) Środkowy napastnik Hakoahu łódzkiego Erenberg otrzymał zwolnienie z klubu i powrócił do Warszawy gdzie grać będzie w swej macierzystej drużynie Makkabi.

(—) W najbliższych dniach opuszcza Łódź doskonały bramkarz Hakoahu Rappoport, który udaje się na studja do Belgji, w ten sposób Hakoah będzie dość poważnie osłabiony.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa.)

Wczoraj w ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

Po 15.000 złotych na Nr. Nr.: 31358 182818

Po 5.000 złotych na Nr. Nr.: 1015 184236.

Po 3.000 złotych na Nr. Nr.: 70670 160164 175085.

Po 2.000 złotych na Nr. Nr.: 10710 21851 32357 36165 38956 40895 42437 54711 83474 110766 130138 135956 146305 155366 177318 184786 200407 204802 206726.

Po 1.000 złotych na Nr. Nr.: 3825 5467 14477 25116 25520 62380 41722 51995 52082 57914 82816 86028 88943 89892 103866 103906 110258 113117 113617 114642 115979 116317 122861 133387 134123 151756 155102 158624 165036 173781 184028 189924 203768.

Po 500 złotych na Nr. Nr.: 745 2249 6023 8379 8529 8600 10992 11168 13241 13960 14906 17018 17062 21407 21485 22553 24005 26225 26753 27472 27964 31564 37903 38234 38827 39805 42980 46535 47356 51847 53095 57381 58272 60679 61397 64045 64261 66366 66476 66717 67174 67825 68617 74694 75796 78366 79859 82659 83173 84194 86918 87625 87961 92102 92194 92317 98313 101768 102777 105079 105739 111988 114148 114774 115982 116769 116906 118108 118687 120003 120712 121767 123044 123495 126185 131564 132731 133136 135148 135629 136024 136604 137713 137999 138179 138866 138943 139177 140752 141675 143144 143609 146782 147053 147725 147957 148988 151581 152230 152714 152803 152958 154674 156616 157089 157607 158318 158463 159869 159874 161053 161407 161463 161487 164186 164951 165110 166926 167839 168233 169753 170756 173262 178377 180414 180664 181922 183945 187086 189916 195088 196277 198655 198849 199501 199889 202023 202307 203894 204052 205968 208535 209336.

Po złotych 250 wygrały numury następujące:

46 105 228 45 326 60 524 647 770 878 1002 69 131 221 67 392 479 652 843 903 6 64 94 2044 66 141 225 78 81 783 950 61 3014 204 317 661 702 69 4036 182 225 319 46 408 61 691 715 57 809 48 82 921 31 56 5070 167 328 42 421 63 84 87 515 602 18 79 81 738 77 900 27 55 72 6026 149 213 412 78 502 647 879 909 38 7011 121 43 52 279 376 511 22 835 8127 30 264 316 22 592 714 807 99 9150 69 212 47 78 360 406 54 564 653 731 42 812 82 921 77 10020 64 147 206 402 617 47 48 922 11112 94 288 863 451 59 72 88 668 707 56 862 12057 98 189 74 98 245 60 347 516 7171 36 79 869 73 77 964 78 90 97 13187 243 348 58 87 586 786 821 922 40 14065 71 92 106 221 33 49 652 64 72 89 785 900 47 87 15077 566 69 752 80 730 942 16031 266 308 43 498 537 79 630 63 758 806 44 50 91 17033 66 92 301 83 419 56 61 550 654 703 58 835 18034 64 9? 216 50 89 348 61 409 597 602 62 87 791 843 957 59 19158 239 300 416 32 77 523 911 33 20008 140 217 39 491 500 55 74 85 611 93 705 47 945 21133 59 99 219 413 509 61 73 726 32 802 42 939 41 22223 47 55 313 49 460 726 51 864 995 23023 44 122 44 122 47 236 59 95 318 94 585 92 763 932 24072 239 74 354 88 400 531 72 688 96 99 774 832 45 939 73 95.

25165 251 361 74 409 37 518 57 26027 162 228 317 26 67 427 31 506 47 69 780 800 99 930 27051 54 243 70 535 758 858 28011 29 97 189 224 83 326 470 500 54 637 751 29008 195 222 27 50 357 70 582 87 797 826 30045 58 97 198 235 59 99 412 564 740 86 801 12 40 72 31041 78 168 86 99 219 34 390 513 54 948 73 32002 24 132 38 221 306 426 5 1540 797 33238 80 302 89 489 538 601 49 82 715 840 34257 386 99 416 19 515 66 86 647 738 61 848 61 96 940 35018 143 338 54 65 568 778 81 814 18 36037 150 223 52 64 80 324 25 38 65 78 457 760 840 49 80 983 37106 256 324 491 559 806 45 939 38133 75 251 60 320 66 443 653 705 11 892 39044 276 759 802 59 976 40038 93 147 279 422 54 79 98 540 792 824 41022 31 212 16 405 567 625 700 13 91 818 67 42163 250 90 404 54 97 575 729 93 834 923 86 43041 46 88 227 31 73 323 [illegible] 51 68 75 79 440 565 602 51 726 85 97 851 44010 175 233 56 415 515 644 855 45124 32 64 302 606 14 705 63 926 46014 138 62 66 76 311 68 96 422 27 613 703 23 815 23 45 57 983 47047 54 233 366 420 530 78 685 71 889 915 56 48006 10 39 75 128 368 530 738 51 88 833 49062 391 510 663 713 22 33 818 89 920.

50078 513 29 55 619 78 809 27 51109 48 257 96 333 54 55 410 25 563 607 730 70 852 53 58 979 52273 82 316 29 80 96 404 525 58 627 37 904 25 66 67 53158 61 275 93 303 27 72 85 485 527 727 78 54032 117 20 257 511 64 99 638 758 816 901 55133 76 478 627 844 90 991 56048 100 42 52 94 507 24 71 619 36 847 93 99 57035 67 139 339 400 32 60 578 84 619 33 716 79 86 957 58036 44 131 67 251 307 36 89 494 520 71 602 69 83 744 847 98 972 59073 167 68 92 527 35 62 654 846 92 982 60006 89 147 278 325 468 509 619 759 936 96 61045 158 247 346 96 628 814 51 961 65 62025 103 74 287 316 81 730 92 871 989 96 63069 250 84 89 425 58 94 644 75 85 906 64033 301 47 64 414 67 530 77 605 708 858 91 960 65008 50 189 67 85 261 62 864 425 502 87 706 820 66128 294 99 374 89 98 557 63 606 794 810 66 95 962 67038 149 326 424 552 59 832 79 68236 30 77 95 380 475 649 777 829 928 69111 24 224 36 66 432 71 567 728 45 76 896 920 70073 117 55 362 485 625 99 702 34 832 54 929 70 71188 283 495 601 53 73 809 55 79 928 72267 75 443 576 648 787 821 65 907 50 73104 10 63 200 1 37 51 313 87 445 68 97 598 605 20 44 768 878 74017 62 138 45 52 297 374 429 74 541 43 767 72 89

75070 83 116 298 327 60 595 772 842 88 76016 132 217 25 39 72 358 456 94 702 850 78 77063 85 92 116 268 372 482 918 78055 91 103 25 51 272 315 407 38 523 851 74 83 92 79033 164 257 85 326 416 21 28 36 600 830 43 80353 608 66 759 999 81131 76 82 87 823 98 342 455 72 532 701 52 68 874 82217 352 63 408 529 45 92 613 715 987 83013 262 329 75 97 436 535 718 15 49 55 60 84107 43 53 240 419 560 868 85024 89 287 772 86078 211 23 63 577 85 630 813 15 26 40 960 87014 231 52 82 451 98 656 714 18 61 811 945 88000 44 253 75 93 326 46 48 513 673 765 90 917 63 89048 119 356 654 74 809 75 985 90088 104 216 371 496 515 34 685 848 947 91126 33 78 304 615 797 850 95 964 92145 274 361 584 603 82 715 31 808 93153 70 258 405 13 76 82 618 793 882 94122 317 56 431 85 537 800 77 95002 293 530 641 731 34 41 84 870 94 956 96115 63 90 614 81 97 802 98 98005 95 123 50 79 345 63 588 908 91 99000 11 214 312 400 60 70 641 73 717 892 939 93.

100156 278 570 606 805 93 920 45 96 101124 242 369 407 32 736 974 102086 231 73 394 507 832 103023 208 93 468 554 63 712 942 71 104002 93 158 284 358 455 588 99 602 724 74 878 95 105142 202 441 635 73 81 888 901 73 78 87 106072 82 148 97 270 87 326 95 406 18 21 506 80 762 991 107176 208 93 369 421 58 700 834 979 84 85 108283 92 96 537 57 61 68 82 680 766 808 109021 49 127 28 207 23 509 35 40 47 673 931 110060 67 86 167 274 99 340 65 412 76 79 509 14 626 748 932 111022 34 144 235 92 318 39 76 89 504 51 68 81 866 82 112024 35 84 85 122 201 36 376 99 465 506 663 93 729 34 57 90 965 68 113111 90 298 378 90 424 33 618 42 57 68 747 58 824 70 80 114174 89 201 32 303 81 417 60 99 512 608 712 29 93 115000 83 90 166 215 34 48 68 372 530 66 603 14 66 99 771 8077 64 66 974 85 116147 397 420 629 33 747 51 67 68 916 88 117073 96 235 83 313 96 432 58 525 605 23 732 45 118084 139 210 339 50 412 13 41 67 667 95 747 99 119027 117 48 64 88 205 31 49 375 92 617 47 68 80 87 758 861 934 62 120030 151 73 236 312 77 95 463 95 516 99 704 836 85 903 33 121044 75 292 329 74 500 617 21 97 721 43 45 69 838 944 76 84 88 122005 35 217 49 210 50 577 305 15 42 483 518 622 29 51 55 875 123087 119 53 512 636 742 947 124004 309 12 439 509 613 27 812 929 30.

125027 259 601 13 33 845 60 74 82 126021 123 39 46 60 292 675 710 891 95 906 54 62 127034 47 237 309 581 688 700 855 64 128121 48 267 78 439 656 728 840 944 57 12904 44 641 719 892 130040 47 62 73 75 286 453 615 98 787 938 91 131143 232 543 808 943 132000 54 83 280 315 61 545 76 627 86 723 38 803 32 57 921 133015 89 98 159 65 76 270 363 416 86 775 822 134051 125 86 349 75 469 80 625 71 738 48 906 9 13 83 135190 210 61 391 444 717 49 819 28 42 978 136002 18 62 186 203 34 377 89 401 73 560 73 684 857 137110 220 27 805 528 53 677 728 817 70 919 138038 110 27 30 226 84 661 878 904 84 139055 145 56 90 350 464 67 504 688 739 993 140027 79 178 385 554 689 749 859 911 52 141025 48 90 192 296 304 30 49 63 463 503 24 64 640 66 713 59 810 11 41 61 978 142260 311 402 40 64 72 586 51 693 709 903 38 59 94 143006 86 135 235 55 382 467 73 510 649 745 46 80 821 91 988 144062 181 216 326 44 88 535 48 73 725 82 052 145211 56 384 472 75 634 47 806 41 932 41 146041 161 236 88 505 33 71 611 779 91 806 49 76 972 83 92 147124 66 76 264 69 344 418 605 753 860 71 86 148017 46 196 212 318 489 582 633 705 9 32 850 75 930 149017 27 124 35 66 245 319 468 500 615 731 836 982.

150008 25 122 74 92 328 93 481 45 91 530 70 92 601 16 30 715 87 866 84 931 151075 172 362 421 521 89 699 701 22 57 806 15 967 75 83 1520006 162 87 231 447 55 632 746 54 66 807 65 97 930 153025 36 60 80 156 253 84 813 631 69 711 41 47 90 807 41 974 154121 262 88 98 321 41 520 55 636 58 732 68 844 913 80 155017 57 116 68 321 449 520 622 737 70 877 948 78 92 156127 30 55 93 392 421 65 642 69 82 736 39 95 921 45 48 60 93 157053 102 41 67 267 876 503 26 42 50 760 816 47 62 65 158013 102 58 88 91 230 84 457 98 709 887 99 930 159033 90 214 68 94 415 20 24 25 36 51 685 735 811 53 78 959 160131 212 88 348 542 44 52 73 87 632 37 59 726 40 83 816 63 88 941 161056 123 50 200 47 97 868 513 41 624 32 64 723 38 958 87 162190 402 14 646 932 163010 104 73 818 94 431 75 569 76 82 91 76 108 74 802 15 51 67 450 75 612 61 67 818 600 59 710 17 54 820 42 938 39 164041 42 74 56 165050 65 158 71 98 224 32 60 345 548 628 46 707 803 30 166004 81 184 259 329 51 537 59 605 7 732 88 829 50 167026 119 68 87 88 371 436 543 79 642 47 54 84 801 63 73 168054 135 268 94 818 73 583 766 903 50 87 169017 28 60 78 162 266 366 409 24 43 84 518 45 652 762 907 32 99 170036 47 177 301 90 426 91 586 38 673 81 96 702 844 66 171040 120 30 295 357 94 614 93 7?2 883 948 60 172254 95 311 70 72 79 601 720 802 26 173064 90 105 258 310 86 423 85 624 760 900 6 174148 266 83 84 602 12 55 93 701 908.

175178 206 25 334 44 66 71 594 688 707 95 889 906 27 47 81 176101 232 306 469 611 760 76 803 29 45 981 95 96 177061 74 160 211 340 49 562 675 781 805 918 54 178072 79 135 42 179040 51 95 122 44 80 208 25 48 475 519 864 227 424 547 62 382 777 66 388 70 916 62 79 180076 109 20 225 311 18 416 511 16 645 95 700 822 81 181124 50 208 317 61 486 582 610 734 827 920 182085 147 52 222 24 38 43 91 364 426 82 520 625 77 90 702 183037 152 86 211 76 438 42 524 64 72 739 47 48 62 87 808 87 909 30 184151 256 64 318 418 76 588 601 6 88 718 91 824 90 99 902 15 36 84 185357 528 43 48 96 622 39 40 59 60 85 887 938 186048 121 204 81 301 77 466 589 627 795 980 187099 118 84 251 375 406 60 516 73 624 37 40 55 59 728 51 62 810 45 188006 64 123 32 78 226 353 495 540 56 616 66 709 17 51 917 49 72 87 189021 253 417 74 537 612 22 90 818 76 949 83 87 190039 101 16 18 85 249 66 304 92 409 72 534 57 67 92 607 715 42 83 90 853 921 191390 428 37 51 572 91 799 830 96 192011 80 253 82 304 22 432 589 617 66 741 813 71 910 62 79 193044 321 67 73 480 556 806 28 194011 14 49 51 93 114 202 462 562 49 67 857 911 39 195306 72 88 495 545 736 66 641 88 93 786 196040 109 336 89 504 7 702 55 63 547 790 871 902 3 197089 150 99 223 44 838 45 90 907 28 80 198042 106 42 414 37 43 25 813 21 98 199031 71 124 30 211 303 7 710 338 423 25 79 516 29 75 600 701 12 863 81 925 46 75 76.

200053 170 85 308 13 412 45 53 94 95 534 44 803 89 99 932 82 201012 21 60 169 215 24 37 310 16 24 441 51 53 513 74 608 752 841 915 82 202001 10 64 83 169 200 13 25 35 43 59 67 75 314 400 31 541 83 703 50 938 203003 181 95 306 15 48 445 74 76 539 633 80 870 204103 233 39 403 91 541 760 73 804 18 58 205015 80 111 224 312 61 95 423 515 58 74 76 605 711 45 829 66 97 920 62 206025 32 185 269 77 83 98 318 47 89 411 537 70 86 605 14 726 868 98 949 207048 121 38 53 246 94 96 419 531 719 28 59 807 25 32 75 917 39 208001 136 320 94 404 19 98 523 36 635 73 719 851 951 209253 432 69 572 80 606 56 947 61.

Z ŁODZI DO SJAMU.

Łódź, dn. 19 września. Jak nas informują, z dniem wczorajszym podjęta została komunikacja telefoniczna pomiedzy Łodzią a Bangkokiem (Sjam).

Poza Łodzią z komunikacji tej korzystać będą Warszawa, Bielsko, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań i Wilno.

Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w Łodzi wynosi — 130 fr.

Rozmowy mogą być przeprowadzone w dni powszednie od godz. 9 do 11 i od 14 do 15 według czasu środkowo-europejskiego.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY.

Kurs dla kierowników i lekarzy Ośrodków Zdrowia rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny (Warszawa, Chocimska 24), dnia 1-go października rb. i będzie trwał 3 tygodnie.

Kurs jest bezpłatny. Wpisowe 10 zł.

W państwowej Szkole Higjeny wydany został plakat z zakresu higjeny dziecka, zakwalifikowany dla szkół przez Kom. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i dla instytucji sanitarnych leczniczych, społecznych i kulturalno-oświatowych przez Dep. Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn.

LOTERJA FANTOWA.

Zapowiedziana na niedzielę, dnia 13-go września r. b. impreza na rzecz kościoła i ochronki parafjalnej S. S. Apostołów Piotra i Pawła w Łodzi nie mogła się odbyć z powodu deszczu, natomiast odbędzie się w niedzielę 20 b. m. Na program imprezy złożą się liczne atrakcje z pośród których najgłówniejsze: **loterja fantowa** (każdy los wygrywa) i oryginalna strzelnica. Początek o godz. 2-ej po południu.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego tą drogą składa gorące podziękowanie wszystkim tym osobom, szkołom i instytucjom, które w zrozumieniu doniosłości zadania opieki nad młodzieżą, grupującą się pod sztandarem Zw. Strzeleckiego, złożyły ofiary z okazji urządzenia imprezy sportowej w dniu 13 września r. b.

Równocześnie prosi osoby i instytucje, które rozesłane bilety zatrzymały o wpłacenie należności do P. K. O. na konto 68.804 T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego Okręg Łódź.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedmieście.
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny — Orlę.
Teatr Geyera — Dziewczę z ulicy.
Apollo — Rozkosze gościnności.
Bajka — Ogród Allaha.
Casino — David Golder.
Capitol — Na Sybir.
miasta polskie.
Corso — Tarzan, władca dżungli.
Czary — Dr. Mabuze.
Grand - Kino — Rozstrzygająca noc.
Ludowy — Siódme przykazanie.
Luna — Noce kaukaskie.
Mimoza — Wiatr od morza.
Odeon — Laurel i Hardy.
Oświatowy — Dla dorosłych: Męczennica małżeństwa. Dla młodzieży: Człowiek, który widział śmierć.
Palace — I. Fatalna kobieta. II. Świetna partja.
Przedwiośnie — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Piekło kobiet.
Splendid — Wygnańcy.
Spółdzielnia — Czarny orzeł.
Wodewil — Laurel i Hardy.
Zachęta — Niebezpieczny romans.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Nowy Jork 11.22, Paryż 285.59, Praga 377.00 — 379.00, Zurych 57.35, Berlin 47.05 — 47.45, wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.15 — 47.35, Gdańsk 57.58 — 57.70, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.56 — 57.67 i pół.

Londyn. Nowy Jork 485.94, Paryż 123.97, Berlin 20.56, Amsterdam 12.04.06, Bruksela 34.85 i pół, Włochy 92.90, Szwajcarja 24.88, Kopenhaga 18.18.3.8, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.37.

Paryż. Londyn 123.97, Nowy Jork 25.51.1.4, Warszawa 285.50

BAWEŁNA.

Liverpool, 18.9. Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 3.53, październik 3.54, listopad 3.54, grudzień 3.59, styczeń 3.62, luty 3.66, marzec 3.70, kwiecień 3.74, maj 3.78 czerwiec 3.81, lipiec 3.85, sierpień 3.88. Loco —

Liverpool, 18.9. Egipska — zamknięcie: wrzesień 5.58, październik 5.67, listopad 5.83, styczeń 5.98, marzec 6.15, maj 6.32, lipiec 6.43. Loco 6.00.

Nowy Jork, 18.9. Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 6.28, październik 6.35, listopad 6.45, grudzień 6.57, styczeń 6.66, luty 6.75, marzec 6.86, kwiecień 6.93, maj 7.04, czerwiec 7.11, lipiec 7.22. Loco 6.40.

Nowy Orlean, 18.9. Amerykańska — zamknięcie: październik 6.33, grudzień 6.57, styczeń 6.66, marzec 6.85, maj 7.04, lipiec 7.20. Loco 6.08.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY PRAWIE BEZ ZMIAN.

Popyt na dewizy na zebraniu giełdy dewizowej nie wiele odbiegał od swych przeciętnych rozmiarów. Ogólna tendencja dla dewiz pozostała prawie niezmieniona, gdyż różnice kursowe były i nieliczne i bardzo małe. Nieco wyżej płacono za dewizy na Holandję o 5 gr. i wpłaty telegraficzne na Nowy Jork o 0.1 gr., minimalną zaś stratę poniosły dewizy na Paryż, bo tylko pół gr. Tranzakcje dewizami na Londyn, Pragę Szwajcarję Wiedeń i Włochy zawierano po kursach niezmienionych. Zakupywano także dewizy na Belgję, Nowy Jork i Sztokholm, jednak w ilościach nienadających się do notowania. Banknotami dolarowemi obracano po kursie dotychczasowym.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE ZNIŻKUJĄ.

W dziale papierów państwowych obroty były dziś niewielkie, tendencja zaś przeważnie słabsza. Utrzymały się wprawdzie bez zmiany kursy 4 proc. Poż. Inwestycyjnej serjowej, 5 proc. Poż. Konwersyjnej i 10 proc. Poż. Kolejowej, znacznie jednak obniżyły się 6 proc. Poż. Dolarowa o 4 proc. i 7 proc. Poż. Stabilizacyjna o 1 i trzy czwarte proc. Listami zastawnemi i obligacjami banków państwowych, a zwłaszcza poszukiwanemi 8 proc. oblig. Budowlanemi B-ku Gosp. Krajowego obracano po stałych, oddawna nieulegających zmianie kursach.

LISTY ZASTAWNE NAOGÓŁ UTRZYMANE.

Na rynkach prywatnych papierów procentowych usposobienie było spokojne, tendencja zaś przeważnie utrzymana. Po dotychczasowych kursach zawierano tranzakcje 4 i pół proc. L. Z. Ziemskiemi, 5 proc. L. Z. m. Warszawy, 8 proc. L. Z. m. Kalisza i 8 proc. L. Z. m. Łodzi. Niewielkie zmiany kursowe na swoją niekorzyść wykazywały 8 proc. L. Z. m. Warszawy — 50 gr i 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego 1 i ćwierć proc. Na obligacje komunalne m. Warszawy nie było żadnego popytu i pozostały one bez obrotów.

PAPIERY PROCENTOWE.

Inwest. 90.00. Poż. Konwers. 44.50. Poż. Dolarowa 66.00. Poż. Stabiliz. 63.00, 61.00. Poż. Kolejowa 100.00. LZB Rolnego 83.25 — 94.00. LZBG Kraj. 83.25. — LZBG kraj. 94.00 Obl. B. G. Kraj. 83.25. Obl. B G Kraj 94.00. LZT Prz. Pol. 69.75. LZTKZ Warszawy 47.00, 47.25. LZTK Warszawy 52.00. LZTK m. Warszawy 67.50. 68.00. 67.75. LZTK m. Kalisza 60.75. TK m. Łodzi 64.50.

TENDENCJA DLA AKCYJ UTRZYMANA.

Zainteresowanie obrotami na zebraniu giełdy akcyjnej wzrosło, jednakże ilość figurujących w cedule walorów pozostała w dalszym ciągu minimalna. Powodem tego były trudności porozumienia się między kontrahentami, ceny bowiem podaży i popytu znacznie odbiegały od siebie, skąpy także był zaofiarowany do nabycia materjał. W dziale bankowym obracano Bankiem Polskim po kursie wyższym o 50 gr., reszta działów pozostała bez tranzakcyj, z wyjątkiem metalurgicznego, gdzie nabywano Lilpopy po kursie niezmienionym.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 115.00. Lilpop 13.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 19.9. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 20.75 — 21.25, pszenica 23.00 — 23.50, owies jednolity niezadeszczony 22.00 — 23.00, owies zbierany 20.00—21.00, jęczmień browarny 22.00 24.00, mąka pszenna luksusowa 45.00 — 55.00, mąka pszenna 0000 — 40.00 — 45.00, mąka żytnia wg. t. p. 37.00 — 39.00 otręby pszenne szałe 14.50 — 15.00, otręby pszenne średnie 14.00 — 14.50, otręby żytnie 12.00 — 12.50, kuchy rzepakowe 17.00 — 18.00, rzepak zimowy 29.00 — 31.00, groch Wiktorja 26.— 30.00. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

„WRZEŚNIÓWKA".

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Łódzkich oraz Zw. Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych, urządzają w Helenowie dnia 20 września 1931 roku „Wrześniówkę". W programie: Koncert chórów, ognisko harcerskie i wiele innych miłych atrakcyj.

Od Administracji.

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (prenumerata, ogłoszenia i t. p.).

WINSZUJEMY

Jutro: Eustachjuszowi
Wschód słońca 5.16.
Zachód — 5.46.
Długość dnia 12.42
Ubyło dnia 3.23.
Tydzień 38.

List uczciwego złodzieja.

Zwraca skradzione klejnoty...

Prawdziwą sensację wywołał tu fakt szeroko omawiany przez dzienniki irlandzkie, że do policji w Dublinie nadeszło anonimowe pismo, w którem ktoś oświadcza, iż jest sprawcą

kradzieży biżuterji,

należącej do króla angielskiego Edwarda VII, a dokonanej 24 lata temu w czasie zwiedzanie przez parę królewską powszechnej wystawy światowej w Dublinie. Biżuterja ta wartości przeszło 2 miljony złotych zginęła wtedy w tajemniczy sposób i pomimo zaalarmowania całej policji — nigdy nie— zdołano jej odnaleźć. Nieznany złodziej oświadcza obecnie, że chce klejnoty zwrócić królowi, o ile zagwarantuje mu się bezkarność.

Czy panna Corty zatańczy nago w sądzie?

Oburzona głowa rodziny.

W wytwornem, słynnem na cały cywilizowany świat kapielisku nadmorskiem, Deauville, przyszło ostatnio do wielkiej awantury z powodu występów tancerki Corty, która zjawiła się na scenie bez jakiegokolwiek okrycia

choćby figowego listka.

Występy tej współczesnej Ewy cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, a dyrekcja kasyna robiła świetne interesy.

Tancerka, dobrze zbudowana, popisywała się sztuką choreograficzną, przybierając w pewnych momentach t. zw. plastyczne pozy, naśladujące rzeźby starożytnych bogiń.

Za te produkcje obdarzano ją huraganem oklasków, przyczem niektóre panie mówiły:

— Nieźle zbudowana, ale nic tak nadzwyczajnego!... Ostatecznie jabym także mogła...

I wszystko było w porządku, dopóki na przedstawieniu nie znalazł się przypadkiem pewien purytańsko usposobiony ojciec rodziny, który zobaczywszy pannę Corty na scenie w jej „kostjumie" krzyknął na cały głos:

— Skandal!... Ohyda!... Bezwstyd!... Protestuję!!... Dzieci!... opuszczamy salę!... Żono!... chodź!

Publiczność

śmiała się z tego oburzenia,

a protestujący przeciwko tańcom „nagistki" jegomość opuścił demonstracyjnie salę wraz ze swoją rodziną.

Prosto z kasyna udał się do komisarjatu policji i tam wniósł przeciwko nagiej tancerce oskarżenie o zgorszenie publiczne.

Na drugi dzień pannę Corty wezwano na policję, gdzie w pokoju komisarza „oskarżona" zetknęła się z oskarżycielem.

— Mój zawód — to taniec nago — oświadczyła tancerka — taki mam kontrakt i muszę przecież wypełnić moje zobowiązania wobec impresarja, wykonując zwykłe numery mego programu...

— Ale ja przybyłem z dziećmi na familijne widowisko i wcale nie miałem zamiaru oglądać

bezwstydnych póz,

jakie pani podoba się demonstrować.

— Trzeba było przedtem dowiedzieć się, jaki jest program...

Dyskusja trwała czas dłuższy, ale ani jedna, ani druga strona nie zdołała przekonać o słuszności swych poglądów i postępowania...

Wobec tego nieugięty purytanin, który jest w Paryżu sędzią trybunału handlowego, postanowił wnieść skargę do sądu...

Będzie to bądź co bądź oryginalna rozprawa sądowa, zwłaszcza, jeżeli sąd zażąda zademonstrowania tańców, wykonywanych przez pannę Corty — jako dowodu rzeczowego.

Tylko praca fizyczna daje dobry sen.

Skuteczne rady przed zaśnięciem.

Ludzie bladzi i tacy, którzy mają dreszcze **trudno zasypiają.**

Gorąca kąpiel całego ciała lub tylko nóg, silny masaż ciała, przynoszą pożądany skutek.

Ludzie, cierpiący czasowo lub chronicznie na uczucie zimna w nogi, powinni zastosować gorące flaszki do nóg lub elektryczne, grzejące poduszki.

Wszyscy dobrze znamy uczucie zimna (dreszcze), którego powodem jest niedostatecznie ciepłe nakrycie w nocy.

Kurczymy się wówczas i w ciągu kilku minut pozostajemy w spokoju. Poczem przewracamy się na drugi bok

i tak ciągle przez cała noc.

Nazajutrz zwykle mawiamy:

„Tej nocy przewracałem się z boku na bok conajmniej ze sto razy".

Pożądanem jest mieć zawsze wełniany koc itp.

Często bezsenność jest skutkiem przemęczenia natury fizjologicznej.

Byle jaka praca nie zapewnia błogiego snu w nocy. Tylko praca fizyczna, idąca w parze z zadowoleniem duchowem sprowadza sen spokojny i głęboki.

Nic dziwnego, że człowiek, który cały dzień spędza na zabawie nie zasypia w nocy.

Ażeby sprowadzić krew w okolicę podbrzusza można zastosować kilka metod np.: gorący napój, ciepłe lub gorące potrawy przed udaniem się na spoczynek nadają się ku temu doskonale.

Ta rada może się wydać dziwną tym, którzy uważają, że spożywanie pokarmów jest szkodliwe. To mniemanie

jest jednak błędne.

„Umiarkowana kolacja to dobry sen" — powiada przysłowie ale chodzi właśnie o zachowanie miary.

Niespokojna noc i złe sny nie są skutkiem późnego, lecz nadmiernego jedzenia.

Sen bezpośrednio po jedzeniu nie jest niczem nienaturalnem ;praktykują to normalnie zwierzęta, dzicy i oseski, a wiele osób nie może się obejść bez drzemki poobiedniej.

Faktem jest, że po dobrym obiedzie lub kolacji wszyscy odczuwają potrzebę snu.

Położenie i układ ciała mają dla snu również ogromne znaczenie.

Jeśli nie możesz zasnąć — jeszcze jedna poduszka pod głowę może ci skutecznie pomóc.

Zdarza się, że sen nadchodzi podczas czytania książki w fotelu — gdy się jednak kładziesz do łóżka, sen uchodzi.

Czemużby więc w tym wypadku nie przespać się w fotelu.

Zdarzało się, że ludzie pozbywali się wten sposób chronicznej bezsenności.

Inna metoda polega na czytaniu książki w łóżku póki sen nie nadchodzi. Sen jest przedewszystkiem funkcją systemu nerwowego.

Wielu ludzi nie śpi tylko dlatego, iż są przekonani, że spać nie mogą.

Wskutek braku zmęczenia fizycznego, wskutek nadmiaru snu albo innych złych nawyków, ludzie ci nie mogą zasnąć do późnej nocy i w końcu są przekonani, że cierpią na chroniczną bezsenność.

Podczas gdy normalny człowiek kładzie się do łóżka z przekonaniem, iż będzie spał chory z urojenia wmawia sobie, że spać nie będzie mógł.

Rezultat jest jasny.

Błędne jest również przekonanie, że należy spać pewną określoną ilość godzin, by nazajutrz być zdolny do produktywnej pracy.

A jednak wielu jest ludzi, którzy nie sypiają kilka nocy podrząd i wcale nie odczuwają zmęczenia.

Człowiek, który panuje nad swojemi nerwami i który umie odpoczywać, łatwo może się obejść bez wielogodzinnego snu.

Doskonałą metodą dla tych, którzy mają skłonność do bezsenności jest sprowadzanie myśli na tor rzeczy przyjemnych i wesołych.

Wszak wszyscy mamy przyjemne wspomnienia.

Przywołujcie miłe wspomnienia, jak: psoty z lat dziecinnych, pierwsza miłość, miodowe miesiące, osiągnięte cele w życiu itd. a potem wasze plany na przyszłość, wychowanie waszych dzieci, podróże i inne wszystkie możliwe zamki na lodzie.

Dajcie upust fantazji!

Zupełnie inny skutek mają usilne próby zasypiania przez liczenie do miljona, powtarzania abecadła, recytowania wierszy. Wszystko to wymaga pracy mózgu, a przecież w łóżku szukamy

odpoczynku — a nie pracy.

Praktyczni Kaszubi.



„gdzie byłam? W Gdyni, ma droga,
jakie tam śliczne widoki,
gmachy, okręty i Bałtyk
na pięćset metrów głęboki!..."

Gdy idziesz sobie spacerkiem,
pośród okolic wybrzeża,
na każdym kroku cię niemal
praktyczność ludzi uderza.

Oto gromada krów idzie,
na przedzie buhaj mknie stary,
dziwne, że każda na ślepiach
zielone ma okulary,

Dlaczego?... Wierz mi, kochana,
choć to na kłamstwo zakrawa,
krowa w zielonych tych szkiełkach
żre piasek, myśląc że... trawa.

Rom.

Cukier słodszy od sacharyny.

Odkrycie badaczy francuskich

Nowy rodzaj cukru wydobyli badacze francuscy M. Bridel i R. Lavieille z liści rosnącej w Paragwaju rośliny (Stevio Rebaudiana Bertoni).

Nowy cukier według doniesień wynalazców jest mniejwięcej

300 razy słodszy

od zwykłego cukru, spożyty w większej ilości smakuje on wybitnie gorzko. Podobną siłę słodzenia posiadają jedynie sztuczne środki słodzenia jak sacharyna, która jednakże dzięki swemu składowi chemicznemu nie może być uważana za cukier. Nowy cukier nazwano Steviosid.

Podsłuchane.

ZEMSTA.

Mąż siedzi z żoną na balkonie i słyszą, jak pod nimi młodzieniec zaczyna w namiętnych zwrotach oświadczać się wybrance swego serca.

— Nie powinniśmy właściwie ich podsłuchiwać, — szepnęła żona. — Gwizdnij, aby zauważyli że ktoś jest wpobliżu

— Poco? — odparł mąż. — Czy mnie ktoś gwizdał, aby mnie ostrzec?

REPLIKA.

Matka: — Jesteś niegrzeczna, Masiu Nie wstydzisz się tak jadać? Powinnam ciebie posłać do obcych abyś się nauczyła, jak się trzeba zachowywać.

Córeczka: — Czy nie mogę się tego nauczyć w domu, mamusiu?

KRYTYKA.

On: — To tango tańczyłbym z panią do białego dnia.

Ona: — Ma pan nadzieję, że do rana nauczyłby się go pan,?

LOGIKA.

Poeta (do znajomego): — Nie rozumiem, jak możesz krytykować moje wiersze, skoro sam nigdy ani jednego nie napisałeś.

— Nie zniosłem też nigdy jaja, a mogę przecież ocenić, czy ono jest dobre.

SZKOCKIE POGADANKI

Pisma angielskie żyją poprostu z niezliczonych anegdotek o skąpstwie Szkotów.

Oto dwie nowe (Titos-Bits):

Pewnemu Szkotowi wypadło z kieszeni pół penny i utkwiło między szynami na torze kolejowym. Szkot nachylił się i zaczął szukać zguby. W tym momencie nadjechał pociąg i zmiażdżył pod kołami Szkota. Pisma szkockie podały wiadomość o tym wypadku pod tytułem „Śmierć z przyczyn naturalnych".

Mądry ptak królowej.

Skandal w pałacowej komnacie.

Królowa belgijska Elżbieta opowiedziała jednemu z dzienikarzy następującą historyjkę o papudze:

„Miałam papugę. Stworzenie to poprostu kochałam. Było ono nad wyraz pojętne, wymawiało cały szereg wyrazów i znało się na

najrozmaitszych sztuczkach.

Kiedy po skończonej wojnie na dłuższy czas wyjechałam, poleciłam paniom dworu pieczę nad papugą, kładąc nacisk na to, aby papuga się niczego złego nie nauczyła. Jedna z pań, przeniosła papugę do garderoby, sąsiadującej na nieszczęście z ubikacjami, które zwiedza się tylko

w razie potrzeby.

I z tego właśnie wynikł tragiczny splot okoliczności. Mądry ptak nauczył się w swojem odosobnieniu wszystkich tonów i dźwięków, dochodzących z nieszczęsnej ubikacji. Kiedy papugę przeniesiono do komnat królewskich, zaczęła się ona popisywać niesamowitemi owocami „świeżo nabytych wiadomości". Był to

skandal nad skandale.

Papugę było trzeba czemprędzej usunąć z pałacu".

Ta anegdotka królowej ma swój dalszy ciąg. Papugę otrzymała w podarunku żona muzyka-artysty Waltera Rummla, która naturalnie nie znała tragicznego „życiorysu" kosztownego ptaka. Pani Rummlowa zabierała papugę na wszystkie przejażdżki samochodem. Niebawem nauczył się ptak naśladować łudząco gwizdek paryskiej policji,

kierującej ruchem ulicznym.

Ile razy samochód dostał się w natłok większy, papuga z całych sił zagwizdnęła i wszystkie samochody się zatrzymały. Zapłaciwszy kilkanaście kar za zakłócenie ruchu, pani Rummlowa z żalem w sercu pozbyła się królewskiego daru.

Wódka najmłodszym „trunkiem".

Sztuka gorzelniana w dawnych czasach.

Od kiedy ludzkość ma wódkę?

Oto pytanie, nad którem nie zastanawiają się zwykle przyjaciele kieliszka i na które niewielu z nich umiałoby odpowiedzieć.

Wódka jest jednym

z najnowszych napojów

i nie może się poszczycić tylowiekowem szlachectwem jak piwo, miód i wino....

Wprawdzie już Rzymianie znali „trunek ognisty", robiony z ziarna, a na Sycylji żył znakomity gorzelnik nazwiskiem Dioscoridas, który posiadał sposób warzenia spirytusu — ale były to zaledwie próby, niejako — przeczucie wódki...

Dopiero w wiekach średnich rozwinęli alchemicy sztukę gorzelnianą. Największe zasługi na tem polu położył Florentczyk Taddeo Alderotti, znakomity lekarz, który alkoholem leczył choroby.

„Woda ognista", jak nazywali spirytus alchemicy średniowieczni, używana była wyłącznie jako środek leczniczy a medyk hiszpański Arnaldo stosował ją z powodzeniem na wszelkie okaleczenia i gorączki.

Znakomity alchemik, lekarz filozof, okultysta Paracelsus nadał spirytusowi nazwę **„aqua vitae" („woda życia").** Stąd pochodzi poczciwa polska nazwa — „okowita"...

Używanie wódki weszło dopiero w modę w czasach Odrodzenia. Jako gorzelnicy zasłynęli wówczas Wenecjanie. Mając poddostatkiem zboża, przerabiali je na spirytus i rozwozili go swą flotą po świecie, robiąc na tym handlu ogromne majątki...

A później wódka rozpowszechniała się coraz bardziej, stając się dla ludzkości prawdziwem przekleństwem, fatalną drogą, wiodącą do zbrodni, nędzy i upadku moralnego...

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.